Nr. 60. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 7 Marca 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	216 Mk — f.	108 Mk — f	54 Mk — f	18 Mk — f
z odnoszeniem do domu	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W innych państwach	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 70 fen.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fen.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hepcera i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łopczyca, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Secyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ocenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O granice Polski

Kraków, 6 marca.

Onegdaj dopiero przyniosła nam P. A. T. wiadomość, że koalicyjna konferencya pokojowa w Londynie ustaliła jeszcze w dniu 24 z. m. swoje stanowisko zarówno wobec Rosyi jak wobec nowych państw z nią sąsiadujących. W obszernej formule, w której koalicya to stanowisko swoje określa, powiada się najpierw, że państwa koalicyjne nie mogą państwom sąsiadującym z Rosyą sowiecką doradzać wojny z nią ani też brać na siebie odpowiedzialności za nią. Tem mniej mogą one doradzać tym państwom wojnę agresywną. »Jeżeli jednak — powiedziano dalej w tej formule — Rosya sowiecka zaatakuje je w obrębie ich granic legalnych, wtedy alianci udzielą im wszelkiej możliwej pomocy«.

Całe to stanowisko jest zupełnie jasne z wyjątkiem jednego określenia, mianowicie — »granic legalnych«. Co znaczą te dwa wyrazy? Dodajmy odrazu niezmiernie ważne, bo od ich interpretacyi potężni alianci czynią zależnem udzielenie lub nieudzielenie pomocy napadniętym przez Rosyę sowiecką państwom sąsiednim.

Dotąd rozróżnialiśmy granice naturalne i konwencyonalne t. j. umowne. Te drugie znowu dzieliliśmy na granice t. zw. »historyczne« t. j. takie, które opierały się na umowach bardzo dawnych, tudzież mniej lub więcej nowe, które sąsiadujące ze sobą państwa co jakiś czas już to w drodze wojny już to w drodze dobrowolnych układów ustalają między sobą.

Z rozwojem komunikacyi i środków wojennych pojęcie granicy naturalnej uległo stopniowemu zamgleniu. Granica naturalna utraciła stopniowo zasadniczą swoją cechę — nieprzekraczalności. Ani morza, ani góry, ani wreszcie rzeki nie są już oddawna nieprzekraczalnemi. Wskutek tego też granice, idące brzegami mórz, grzbietami gór lub biegiem większych rzek, są o tyle tylko naturalne, że utrudniają poniekąd atak i ułatwiają obronę tudzież występują wyraźniej na — mapie. Różnica między granicą naturalną a konwencyonalną, czyli sztuczną, zredukowała się też stopniowo do tego, że podczas gdy pierwsza biegnie zwykle wzdłuż jakiejś linii, zakreślonej przez samą przyrodę na powierzchni ziemi, to druga jest linią idealną, zaznaczoną słupami granicznymi. Zawsze jednak podstawą każdej granicy jest — konwencya czyli umowa między sąsiadami. Niema bowiem granicy tak »naturalnej«, której by nie można zastąpić jeszcze — »naturalniejszą«. Ani wysokość i niedostępność tworzących taką granicę gór, ani głębokość i szerokość rzek, ani wreszcie rozległość mórz same przez się o istnieniu lub nieistnieniu granicy nie stanowią. Zawsze musi być jeszcze konwencya, na podstawie której dwa bezpośrednio interesowane państwa zgadzają się uznać za swoją wspólną granicę pewne pasmo gór, pewną rzekę, morze lub po prostu jakąś linię idealną. Kiedy więc granica staje się »legalną«? Oto staje się ona nią wtedy, kiedy istnieje określająca ją jako taką konwencya dwóch sąsiadów i tak długo, jak długo taka konwencya istnieje. Do dnia 2 sierpnia 1914 r. legalną granicą między Niemcami a Francyą była linia biegnąca szczytami Wogezów, zachodnią krawędzią prowincyj Alzacyi i Lotaryngii. Czy ta granica była rzeczywiście legalną? Była nią niewątpliwie, ponieważ zarówno Niemcy jak Francya zgodziły się na nią formalnie, przestrzegały ściśle i z faktu istnienia takiej a nie innej granicy nie wysnuwały żadnych konsekwencyj, modyfikujących normalne stosunki dwóch państw. Potem wybuchła wojna i nastał stan »bezgraniczności«, czyli wytworzyły się tylko zmienne granice działania faktycznej siły stron wojujących. Wreszcie zawarto znowu pokój, którym ustalono nową granicę. która też od tej chwili jest jedynie legalną granicą aż do — nowego pokoju.

Zachodzi teraz pytanie, czy między państwami, sąsiadującemi z Rosyą sowiecką a nią, istnieją granice, które możnaby w myśl powyższego wywodu już dzisiaj uznać za legalne. — Jeżeli bowiem uzna się za legalne te granice, które posiadała Rosya w dniu 1 sierpnia 1914 r., to w takim razie państwa »sąsiadujące«, o których mówi londyńska rada koalicyjna, nietylko nie mają granic legalnych ale wogóle nie posiadają żadnych, co więcej, wcale nie istnieją. Jeżeli zaś stanie się na gruncie dokonanych faktów pojawienia się tych państw »sąsiadujących«, to potrzeba uznać, że wobec Rosyi sowieckiej znajdują się one w stanie wojny, więc w stanie, który nazwaliśmy wyżej stanem »bezgraniczności« i granic legalnych t. j. opartych na obustronnym układzie nie posiadają. Posiadają one narazie tylko granice faktyczne t. j. takie, które każdocześnie określa działanie ich siły wojskowej. Mają zaś dążenie do uzyskania granic — słusznych. Czy te granice słuszne występują raz jako t. zw. »historyczne« czy znowu jako t. zw. »naturalne«, to jest sprawą drugorzędną. Istotną zaś jest to, że państwa wojują ze sobą w celu uzyskania granicy »słusznej« t. j. takiej, którą każde z nich ze swojego punktu widzenia za słuszną uważa.

Pojęcie granicy słusznej można znowu rozszczepić na dwa pojęcia: — granicy objektywnie słusznej i subjektywnie słusznej. Jakie jest jednak kryteryum objektywnie słusznej granicy? Otóż dopóki wojna trwała, proklamowało się pospolicie jako takie kryteryum rozsiedlenie etnograficzne. Kiedy jednak przystąpiono do wykreślania granic, okazało się, że albo to kryteryum jest zupełnie nieodpowiednie, albo też wykreślający granice nie umieli się niem posługiwać. Dość, że przy całym pietyzmie dla zasady etnograficznych granic, nie stworzono ani jednego państwa o granicach etnograficznych, lecz rozgraniczono je tak, że jedne narody straciły swoje terytorya etnograficzne, drugie zaś zyskały obce. I ta sama rada londyńska, odpowiadając w dniu 17 lutego na notę Wilsona w sprawie adryatyckiej, stwierdza wyraźnie, że przeprowadzenie granic ściśle etnograficznych, więc objektywnie słusznych, jest z innych względów życia państwowego niemożliwem.

Pojęcie tedy granicy »objektywnie słusznej« jest pojęciem na razie pustem. Nie odpowiada mu bowiem nic konkretnego w rzeczywistości. Pozostaje pojęcie »subjektywnie słusznej« granicy. Ale tu już z samego terminu wynika, że określenie granicy subjektywnie słusznej ma tylko dotyczący »subjekt«, więc państwo, które o taką granicę zabiega, stara się, walczy. Dopóki zabiegi takie trwają, dopóki walka się toczy, dopóty pojęcie granicy »legalnej« nie może mieć żadnego zastosowania, ponieważ niema jeszcze dotyczącej konwencyi między bezpośrednio interesowanymi.

Co więc ma na myśli rada koalicyjna w Londynie, mówiąc w swojej formule o granicach »legalnych« t. j. tych, których między Rosyą sowiecką a państwami sąsiadującemi, więc także Polska w tej chwili jeszcze nie ma? Jak należy rozumieć zastrzeżenie rady koalicyjnej, że gotowa jest ona udzielić pomocy państwom sąsiadującym tylko wtedy, kiedy Rosya sowiecka naruszy ich granice »legalne«? Skoro, jak wykazaliśmy, granic tych niema jeszcze, a rada koalicyjna mówi o nich tak, jakgdyby istniały, to prosty stąd wniosek, że rada już jakieś granice uważa za legalne. Teraz pytanie, j a k i e mianowicie?

W tem pytaniu streszcza się całe zagadnienie stosunku koalicyi do Rosyi i do państw z nią sąsiadujących. Wypada stwierdzić, że ostatnia formuła londyńska zagadnienia tego nietylko nie rozwiązuje, lecz przeciwnie zaciemnia je, operując pojęciem granicy legalnej, której niema jeszcze i być nie może przed zawarciem pokoju między Rosyą sowiecką a państwami sąsiadującemi. Jeżeli jednak mimo to rada koalicyjna używa tego pojęcia, to czyni to z pewnością nie dlatego, jakoby nie rozumiała co mówi, ale dlatego, że zapewne posiada już jakąś tajemniczą koncepcyę granicy »legalnej« i uznaje ją za taką, ponieważ — ją uznaje...

Naczelnik państwa o pokoju z sowietami.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) Redaktor »Journal de Pologne«, Vaucher, uzyskał od Naczelnika państwa wywiad, przeznaczony dla tego dziennika oraz dla paryskiego »Petit Parisien« co do stanowiska Naczelnika w sprawie pokoju. Naczelnik państwa w odpowiedzi oświadczył, że jest to **sprawa bardzo delikatna** i że udzielenie odpowiedzi jest rzeczą dlań bardzo trudną. Powiedzieć może to jedynie, że **Polska jest i była usposobiona pokojowo**, czego dowodem, że zgodziła się na **rozpoczęcie dyskusyi pokojowej** z rządem sowietów. Polska jednak nie zgodzi się nigdy, ażeby dyskusyi tej towarzyszyły **pogróżki, z jakiejkolwiek strony by pochodziły.** Nie chciałem — mówił Naczelnik — korzystać z naszej korzystnej sytuacyi strategicznej w stosunku do bolszewików, nie chciałem narzucać pokoju przez bagnety i działa. Niestety **obserwuję u bolszewików, że chcą oni wymusić na nas pokój, jak to uczynili na Estonii.** Gromadzą oni wielkie siły na naszym froncie. Jest to wielki błąd z ich strony, gdyż ani mnie ani nikogo w Polsce nie zastraszą. **Armia nasza stoi na wysokości zadania, ufam jej całkowicie, a propagandy bolszewickiej, o ile chodzi o Polskę, nie boję się wcale.** Jesteśmy zbyt bliskimi sąsiadami Rosyi sowieckiej, by nie widzieć wyników rządów bolszewickich. Jeżeli Rosya chce nadal eksperymentować, jest to jej rzecz, ale my odzyskaliśmy wolność niedawno, zbyt ją cenimy, by ją gubić dla chimery.

W kwestyi **polityki koalicyi względem bolszewików** oświadczył Naczelnik: Polityka ta, **są to zygzaki, do których Polska dostosować się nie chce ani nie może.** Konferencye z przedstawicielami państw sąsiedzkich, które rozpocząć się mają w dniach najbliższych, posiadają znaczenie **podjęcia przez Polskę dziejowej misyi organizowania porozumienia z państwami t. zw. kresowemi.**

W zakończeniu rozmowy prosił Naczelnik p. Vaucher, ażeby ten podkreślił, że **Naczelnik nie zgodzi się nigdy na rokowania, prowadzone pod przymusem lub groźbą inwazyi czerwonej armii.** Ufam naszej armii — oświadczył Naczelnik — i jestem pewny, że **da sobie ona radę z najliczniejszą nawet armią bolszewicką.**

Delegacye obce w Warszawie.

Warszawa, 6 marca (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Poseł rumuński Florescu otrzymał tymczasowo nominacyę **reprezentowania Rumunii** na konferencyi państw w Warszawie. Od przebiegu obrad Florescu z rządem polskim zależeć będzie, czy do Warszawy przybędzie **specyalna delegacya rumuńska.**

Warszawa, 6 marca (PAT). **Łotewskie biuro** informacyjne w Warszawie komunikuje: Łotewska delegacya w Polsce otrzymała dnia 4 bm. depeszę, że **delegacya łotewska** wyjedzie dnia 3 bm. z Rygi do Warszawy, o następującym składzie: wiceminister spraw wewnętrznych Keranis, wicemin. spraw wojskowych pułkownik Laiminsch i dyrektor departamentu polityczno-dyplomatycznego min. spraw zagranicznych p. Seja. Przyjazd pokojowej delegacyi łotewskiej spodziewany jest w piątek lub w sobotę.

Warszawa, 6 marca (PAT). W czwartek 4 bm. o godz. 5 po południu odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych **pierwsza narada z przybyłymi do Warszawy delegatami rządu finlandzkiego.** W naradzie tej brali udział ze strony Finlandyi minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Eehrstrem, szef sekcyi ministerstwa spraw zagraniczn. Astrem, oraz charge d'affaire Sillonbagel; ze strony polskiej oprócz ministra spraw zagranicznych, ministra przemysłu i handlu, wyznaczeni przez ministra spraw zagranicznych urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz **przedstawiciele naczelnego dowództwa.** Obrady były poświęcone ogólnemu omówieniu zasadniczych podstaw ewentualnych rokowań z rządem sowieckim. Dalsze prace zostały przeniesione do specyalnych podkomisyj.

Na gruzach traktatu wersalskiego.

Ameryka wyrzeka się traktatu wersalskiego.

Berlin, 6 marca (PAT). »Berliner Tageblatt« donosi za dziennikami londyńskimi z Waszyngtonu, że senat przyjął piąte zastrzeżenie senatora Lodge o doktrynie Monroego 58 głosami przeciw 22. Zastrzeżenie Wilsona w stylizacyi Hitschocka odrzucono. **Przyjęcie czwartego zastrzeżenia senatora Lodge co do traktatu o Lidze narodów oznacza faktycznie wyrzeczenie się traktatu wersalskiego**, gdyż Wilson oświadczył, że w razie przyjęcia tego zastrzeżenia wycofa cały traktat. W rezultacie więc **rozbiły się próby porozumienia.**

Manifest Rady najwyższej.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 4 marca:

Londyńskie obrady Rady Najwyższej zostały ukończone. Nitti odjeżdża jutro do Włoch. Zatrzyma się w Paryżu. Najbliższe posiedzenie **odbędzie się w Rzymie.** Na pierwszym planie znajdują się decyzye natury finansowej i gospodarczej, które będą zestawione w formie manifestu. Manifest ten będzie ogłoszony po otrzymaniu aprobaty ze strony Milleranda.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Londyńscy korespondenci pism francuskich donoszą o **treści manifestu**, co następuje: Pierwsza część manifestu poleca: **Większe ilości surowców mają być dostarczane Niemcom.** Koalicya ma współdziałać **przy odbudowie Niemiec**, ponieważ odbudowa ta ma ważne znaczenie dla Europy. **Równowaga gospodarcza Europy nie będzie mogła być przywróconą tak długo, dopóki Niemcy i Francya nie będą w możności podjąć na nowo życia gospodarczego, jakie miały przed wojną.** Najważniejsze decyzye w drugiej części są następujące: **utworzenie wspólnych podstaw finansowych dla nowych państw europejskich, utworzonych przez konferencyę paryską**, dalej międzykoalicyjne zarządzenia celem stabilizacyi kursów, przemysłowych, wreszcie ważne wskazówki celem **wyzyskania sił wodnych.** Korespondenci dodają, że wyciąg ten jest tylko słabym obrazem dzieła, zakrojonego na szeroką skalę, które przeznaczone jest wywołać **bezpośredni spadek cen i nowy rozwój życia umysłowego i gospodarczego w Europie.**

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Jak donoszą francuskie dzienniki, Rada Najwyższa uchwaliła, że międzynarodowa kontrola nad rozdziałem środków żywnościowych i surowców ma potrwać **jeszcze przez trzy lata.**

Kraków, 6 marca (PAT). Radiotelegram z Wiednia:

Dzienniki przypisują wielkie znaczenie postanowieniu komisyi Izby gmin, dotyczącemu traktatu pokojowego w Saint Germain i manifestowi Najwyższej Rady w kwestyach finansowych i gospodarczych. »N. W. Tagblatt« pisze: **Uchwała londyńska jest początkiem końca paryskiego dzieła pokojowego. Gospodarczy rozsądek odniósł zwycięstwo nad politycznem zaślepieniem.** »Morgen« wywodzi: **Dla Austryi niemieckiej niema innego ratunku, jak tylko przyłączenie się do Niemiec.** Jeśli koalicya poznała, że bez gospodarczej potęgi Niemiec nie może się obejść, to powinna zezwolić na jak najszybsze połączenie Austryi z Niemcami, gdyż każdy dzień wymaga od koalicyi coraz to większych ofiar przy odbudowie Niemiec.

Paryż, 6 marca (PAT). Ag. Havasa donosi: »Liberté« w korespondencyi z Londynu o konferencyi ambasadorów podaje, że warunki pokoju z Turcyą zostały prawie ustalone. Mimo oporu opinii publicznej nie zmieniono decyzyi co do pozostawienia Konstantynopola pod władzą sułtana. Stanowisko państw sojuszniczych względem Rosyi nie uległo zmianie. **Nitti poparł Lloyda Georgea w tendencyi zbliżenia się z Rosyą, zgadzając się na ustępstwa dla Niemiec. Nitti wyraził życzenie całkowitego odnowienia stosunków z Rosyą, nawet sowiecką.** Co do Niemców jednak Nitti żąda, by komisya reparacyjna natychmiast określiła należność przypadające od Niemiec, **w granicach rozumnych.**

O rewizyę pokoju z Węgrami.

Wiedeń, 6 marca (PAT). »Echo de Paris« donosi z Londynu:

Nitti żądał wczoraj **rewizyi warunków pokojowych, przedłożonych Węgrom.** Zwrócił na to uwagę, że wedle projektu, trzy miliony Węgrów przejdzie pod panowanie Rumunii, Serbii i Czechosłowacyi. Nitti zażądał, by pozostawiono przy Węgrzech obszary, zamieszkałe przez Węgrów. **Lloyd George przyłączył się do propozycyi Nittiego.**

Rychła wymiana jeńców między Anglią a Rosyą.

Moskwa, 6 marca (WBK). Bolszewicy twierdzą, że wkrótce rozpocznie się już **wymiana jeńców między Anglią a Rosyą sowiecką.** Najpierw zostaną przetransportowani Rosyanie z Anglii, Holandyi i Danii do Estonii, a gdy się tam znajdą, zostaną uwolnieni z niewoli rosyjskiej jeńcy angielscy. O'Grady wyjechał do Kopenhagi, aby ustalić szczegóły praktycznego przeprowadzenia umowy.

Niemcy a Rosya.

Berlin, 5 marca (PAT). Komisya Zgromadzenia narodowego dla spraw zagranicznych obradowała nad kwestyami wschodniemi. Przewodniczący Scheidemann zawiadomił, że komisya doszła do następujących wyników: 1) **Komisya zgadza się na decyzyę rządu Rzeszy co do rozpoczęcia rokowań z delegatami rządu rosyjskiego** w razie wymiany jeńców wojennych. 2) Ko-

---

JAN PIETRZYCKI.

Z moich wędrówek

Wrażenia i notatki.

(Ciąg dalszy).

Istnieje przysłowie: „Być w Rzymie i nie widzieć papieża“. Pozwólcie, że przysłowie to strawestuję, a może trafniej: „Być w Rzymie i nie widzieć Michała Anioła“.

Kaplica sykstyńska, to jedyna kaplica... Mojżesz w kościele na stokach Eskwilinu, to jedyny posąg tej miary. Wenus Praxytelesa na Kapitolu, czy Apollo belwederski w Watykanie mają w swem klasycyźmie coś z głosów doziemskich, są dla nas zjawą sztuki, która w żywotnej nieśmiertelności zastygła — Michał Anioł, to dwudźwięk tytanizmu i geniuszu, zespolonego w potężny żywioł ziemskiej, ludzkiej siły.

Ziemskość artysty przemawia najsilniej w jego pogaństwie. „Sąd ostateczny“, rzucony szałem tytana na ściany sykstyńskie, niema w sobie nic z istoty Chrystyanizmu. Chrześcijaninem był ów Grek w swej sztuce, natchniony młodzianek z Urbino, Rafael — dość przejść przez jego „stanze“ i „loggietty“. Lecz fresk nad ołtarzem Sykstusa, o którym pisał współczesny kronikarz Vasari, że odsłonięto go „con stupore e maraviglia di tuta Roma“, czy w istocie nie zdumiewa zupełnem odrzuceniem przeszłości chrześcijańskiej?

Estetyka, patrząc nań, chce z kilku motywów tematowych, przeniesionych tu z „Boskiej Komedyi“ wiązać wątłe pomosty, łączące go z wyobraźnią Dantego. Piekło Danteiskie wnika jednak w istotę katuszy z wszelkim szacunkiem dla tradycyi ewangelicznej — Michał Anioł, z klassycyzmu i chrześcijaństwa, w przedziwnym wstręcie do twórczości Odrodzenia, wyolbrzymił w nim formę gniewu bożego, we wnętrze kościoła rzucając nie modlitwę, lecz przekleństwo.

Wypowiedział on walkę helleńskiej słoneczności i na długo ją w dziejach sztuki zwyciężył. Ten przerażający Bartłomiej męczennik, trzymający w rękach własną, zdartą z siebie skórę *), ten potępiony, spadający w czeluście piekielne papież Mikołaj III, te kłęby bolesnych, nagich ciał, ci powstający z grobu umarli, napół jeszcze gnijący, uderzają okrucieństwem plastyki.

Pośród tłumu potępieńców umieścił artysta jednego ze współczesnych prałatów, wymalowawszy go z ogromnemi, oślemi uszami. Mówią, że gdy dostojnik kościelny uskarżał się o to przed papieżem, Paweł III miał odrzec z uśmiechem: „Z piekła wyjścia niema! Gdyby cię chociaż był umieścił w czyścu?“

Jak silnie działał w twórczym wpływie „Sąd ostateczny“, jak zniewalającą w pomysłach była chęć budzenia grozy w człowieku, niech świadczy cmentarz pod krzywą wieżą w Pizie, to przedziwne „Campo santo“, zamalowane okropnościami, od których włosy jeżą się na głowie — czy już nie malowidło, ale rzeczywistość, ów produkt zwyrodniałej wyobraźni: krypta pod kościołem Kapucyńskim w Rzymie, ozdobiona przez jakiegoś zakonnika całemi mozaikami z czaszek i piszczeli, gdzie we framugach z kości stoją już nie obrazy, lecz najprawdziwsze próchniejące ciała zmarłych Kapucynów, przyobleczone w habity, z różańcami w zaschłych, trupich palcach *).

A Mojżesz! „Moyses surgens“, w którego nagie kolano uderzył artysta młotem i zawołał: „Adesso parla!“ — czyż to nie wyraz i uosobienie władzy niepohamowanej, wyolbrzymionej do potęgi tytanizmu, nieubłaganej i w pogaństwie swem krwiożerczej? Ogrom i potęga bije z tego niezmierzonego okruchu i zwaliska, co miał być tylko jedną drobiną w rozmiarach Juliuszowego pomnika, w którym — według świadectwa Condiviego — chciał dziwny twórca przedstawić „sztuki piękne pospołu z papieżem w niewoli u śmierci“.

„Mojżesz“, to cyklopowy wyraz niepohamowanej śmiałości tworzenia, co twórczość rzeźbiarza-malarza-poety uczyniła w dziejach sztuki fenomenem, a w łagodne prądy Odrodzenia wniosła błyskawicę burzy i duszą „zleniwiałej twórczości“ wstrząsnęła do głębi. Wprowadza w świat, nieznany stuleciom i artystom, jakimiś niemal przedpotopowymi kolosami zaludniony, olbrzymich pełen mąk i zmagania się sił szalonych, jakby z potężnego chaosu stwarzań, wspomnianego przez pierwsze karty biblji, wydobyty w druzgocącym momencie natchnienia.

Najmocniejszy akord, zagrany siłą wyobraźni i potęgą dłuta Michała Anioła, zabrzmiał jednak nie w Rzymie, lecz marmurami grobów Medycejskich we Florencyi — tymi marmurami, przed których opisem wszelkie pióro musi się uczuć bezsilne, a o których szaleństwie życia wystarczy powiedzieć, że niedawno współczesny artyście poeta Giovani Strozzi obawiał się zbudzić postać nocy, uśpionej na jednym z sarkofagów.

I dobrze się stało, że ostateczne wypowiedzenie twórcy nastąpiło w mieście wielkich Medycyuszów, których dziad miał tu kram łokciowy, a wnuk przyozdobił skronie mitrą książęcą, bo miasta tego zadumanego nad Arnem blankami średniowiecznych murów, nie pomija nikt, kogo na włoską ziemię wiedzie uwielbienie i miłość dla sztuki.

— — — — — — — —

„Czyż jest drugi gród“ — chełpił się niegdyś dumny Juliusz Medyceusz — „co zgromadziłby w sobie tyle skarbów, jak Florencya?“

Zaiste. Duma władcy odpowiadała prawdzie. Stańmy na jednej tylko Trybunie w galeryi Uffizi, a spojrzą na nas pośród nieocenionych płócien Tycyana i Rafaela takie cuda rzeźby, jak Wenus medycejska, Apollo i Scyta, grecki Faun, mocujący się szermierze — a w amfiladach i komnatach jawią się poezya barw i świetność kształtów, twórcze sny Fra Angelica, Leonarda da Vinci, Boticellego, Corregia, Tintoreta, to znów siedząca na muszli Wenus Anadiomene lub podtrzymująca napół opadłe szaty Wenus Urania, lub przedziwna, zaczarowana snem Hermafrodyta *).

Ileż nieoszacowanych na złoto klejnotów zgromadziły tu zbiory prywatne! Czy w Watykanie, Neapolu, nawet w Luwrze paryskim starożytny Egipt ma taki wyraz dostojny, jak w muzeum florenckiem pośród cmentarza starych Etrusków? Jakież tu bajeczne mumje leżą w swych malowanych pudłach i patrzą na cię tak doskonale zachowanymi rysami twarzy, że wprost wierzyć się nie chce, iż ci ludzie zmarli przed tysiącami lat. Jak przejmujące wrażenie wywiera ten drewniany wóz dwukołowy, na którym przed trzydziestu czterema wiekami wodzowie egipscy jeździli w bój — lub owa przerażająca Chimera, z głową lwa, ogonem węża i kozłem, wyrastającym z karku, wobec której pokazywana na rzymskim Kapitolu Wilczyca, karmicielka Romulusa i Remusa, słusznie mienić by się mogła młodzieniaszkiem. W otoczeniu tych czarodziejskich wiewów, jakimi tchnęła Nilu ojczyzna, przypominają się żywo słowa legendarnego Arbacesa: „Od nas to, z ogniska umiejętności, ukrytego w Egipcie, porwaliście — Rzymianie, ten ogień, któremu winniście wasze dusze, waszą umiejętność, waszą poezyę, wasze kunszta i sztukę, lecz jak dalece wszystko to w rękach waszych stało się okruchem. Wykradliście nam to, podobni niewolnikowi, co kradnie ostatki biesiady“.

(C. d. n.).

*) Tensam temat pokusił się odtworzyć w rzeźbie niejaki Marek Agrates. Pod rzeźbą, bardzo przeciętną i akademicką, umieścił szumny podpis: „Nie Praxyteles wykonał, lecz... Marek Agrates“. Rzecz tę ukazują w jednej z bocznych naw katedry w Medyolanie.

*) Groza śmierci i zbliżenie się do niej — według ówczesnych pojęć chrześcijańskich — miały udoskonalić żywych. Przy moście Sisto w Rzymie zbudowano z ludzkich szkieletów, istniejącą do dziś — „kaplicę śmierci“ (capella alla morte). — Kapucyni w Palermo zgromadzili w kryptach klasztoru jedyne w swym rodzaju muzeum trupów. Jest tam kilkadziesiąt tysięcy ciał: biskupów, księży, zakonników, starców, młodzieńców, dziewic, dzieci — skolekcyonowanych, poustawianych pod ścianami, podobnych starym pergaminom.

*) W galeryi Uffizi, w dziale historycznych portretów znajdujemy stare polskie konterfekty: Stefana Batorego, Zygmunta Wazy, Jana III, Augusta II, Jana Zamojskiego, Czarnkowskiego, hetmana Jabłonowskiego, oraz portret Stanisława Augusta, pędzla Angeliki Kaufman.

misya wita plan kół finansowych i gospodarczych co do wysłania komisyi dla zbadania sytuacyi gospodarczej w Rosyi i poleca rządowi, aby poparł wysiłki tej komisyi.

Podział na województwa.

Warszawa, 6 lutego (PAT). W celu bliższego poinformowania szerszego ogółu o podziale terytoryalnym i zakresie kompetencyi urzędów wojewódzkich, funkcyonujących na obszarze byłego Królestwa Polskiego, na mocy tymczasowej ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 wydział prasowy w ministerstwie spraw wewnętrznych komunikuje:

Obszar byłego Królestwa Polskiego podzielony jest na 5 województw: białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie i kieleckie. Województwo białostockie obejmuje powiaty: augustowski, białostocki, bielski, kobryński, łomżyński, ostrowski, ostrołęcki, sejneński, suwalski, sokołowski, szczuciński i wysokomazowiecki. — Województwo warszawskie — powiaty: błoński, ciechanowski, gostyński, grójecki, kutnowski, lipnowski, łowicki, makowski, mińsko-mazowiecki, mławski, nieszawski, płoński, płocki, przasnycki, pułtuski, radzimiński, rawski, rypiński, sierpecki, skierniewicki, sochaczewski, warszawski i włocławski. Województwo łódzkie — powiaty: brzeziński, kaliski, kolski, koniński, ławski, łódzki, łęczycki, piotrkowski, radomski, sieradzki, słupecki, turecki i wieluński. Województwo kieleckie — powiaty: będziński, częstochowski, iłżecki, jędrzejowski, kielecki, kozienicki, miechowski, olkuski, opoczyński, opatowski, pińczowski, radomski, sandomierski, włoszczyński, sośnicki. Województwo lubelskie — powiaty: biłgorajski, bielski, chełmski, garwoliński, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, konstantynowski, lubelski, lubartowski, łukowski, puławski, radziński, siedlecki, sokołowski, tomaszowski, węgrowski, włodawski i zamojski.

Każdy urząd wojewódzki oprócz kancelaryi głównej składa się z następujących departamentów: prezydyalnego, administracyjnego, samorządowego, zdrowia publicznego, aprowizacyjnego, rolnictwa i weterynaryi, przemysłu, pracy i opieki społecznej, oraz okręgowej dyrekcyi i robót publicznych. Na razie funkcyonują trzy pierwsze departamenty, obejmujące całokształt spraw administracyjno-policyjnych. Pozostałe z wymienionych wyżej departamentów znajdują się w stadyum organizacyi. Do zakresu działania urzędów wojewódzkich nie należą sprawy administracyi sądowej, skarbowe, szkolne, wojskowe, kolejowe, pocztowo-telegraficzne, ani sprawy, zastrzeżone kompetencyi urzędów ziemskich.

Akcya zaczepna armii czerwonej.

Warszawa, 6 marca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 5 bm.:

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski w okolicy jeziora Weron został odparty. Na odcinku poleskim atak bolszewicki ponowił się, przyczem stwierdzono udział nowej 7-mej dywizyi bolszewickiej. W kilku miejscach oddziały nasze przeszły do kontrakcyi.

Front wołyński i podolski: Obustronna akcya wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

Niemcy dąsają się na Polskę.

Wiedeń, 6 marca (Tel. wł.) Berliński korespondent dziennika »Abend« donosi, że główna komisya niemieckiego Zgromadzenia narodowego zajmowała się na ostatniem posiedzeniu także **sprawą stosunków Niemiec do Polski.** Stanowisko Polski — wedle opinii komisyi — co do ruchu przewozowego do wschodnich Prus wywołuje w Niemczech **wielkie rozgoryczenie.** Korespondent dziennika »Abend« zapewnia, że Niemcy w dalszych rokowaniach **z rządem polskim użyją ostrzejszych tonów niż dotychczas.**

LITWINI O FRANCYI I POLSCE.

Wilno, 6 marca (WBK). »Lietuwa« pisze w sprawie przemysłu litewskiego i stosunku Francuzów do tego przemysłu co następuje: Sfery przemysłowe i finansowe Francyi upatrzyły jako **podstawę do swych operacyj Rzeczpospolitą polską.** Z Polski ma rozszerzyć się ich ekspanzya na Ukrainę, Kaukaz i kraje bałtyckie. Z tego powodu **Francya nie życzy sobie oderwania Litwy od Polski.** Organ litewski dodaje od siebie, że Francuzi spóźnili się, gdyż ubiegli ich Anglicy, a obecnie Francya zawisła jest gospodarczo od Anglii.

WŁOCHY UZNAŁY NIEPODLEGŁOŚĆ LITWY?

Wilno, 6 marca (WBK). »Lietuwa« twierdzi, że Włochy uznały **niepodległość Litwy.** Włochy zajęły prawnie to samo stanowisko odnośnie do Litwy, co i Anglia. Dnia 25 lutego odjechał już z Rzymu **poseł włoski na Litwę.** To samo pismo donosi, jakoby niepodległość Litwy uznana została **przez państwa skandynawskie.**

MISYA LITEWSKA W ROSYI.

Kowno, 6 marca (WBK). Z końcem lutego wyjechała stąd do Rosyi litewska misya Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany jeńców i zakładników.

Czeskie informacye o Węgrzech.

Praga, 6 marca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu:

Wczoraj oficerowie kawaleryi Horthyego wtargnęli do mieszkania adwokata Perczigą, zastępcy prawnego hr. Karolyiego, splądrowali mieszkanie i zabrali wszystkie akta, dotyczące osoby Karolyiego, nadto domagali się wydania dokumentów sądowych, dotyczących sprawy zamordowania hr. Tiszy.

Praga, 6 marca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu:

W Sejmie wniesiono interpelacyę w sprawie zagadkowego zniknięcia dwóch żydów z Miskolczu, których skrytobójczo usunięto.

Praga, 6 marca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu, że rektor uniwersytetu polecił wstrzymać dalsze wpisy, gdyż biało gwardye zabraniają studentom żydom dostępu do uniwersytetu. Żołnierze białej gwardyi ustawili przed uniwersytetem tablicę z napisem: Żydom wstęp wzbroniony.

ZABÓJCY SOMOGY'EGO.

Wiedeń, 4 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Ogłoszenie faktu, że mordercami redaktora Somogyi'ego i Bacso są oficerowie, baron Nopesa, baron Pronay i Schelweik, wywołało ogromne wrażenie w Budapeszcie. Oficerów tych po aresztowaniu, na skutek stanowiska Ligi oficerskiej musiano uwolnić. Referent koalicyi, kapitan Graham, był doskonale o wszystkich szczegółach poinformowany, jednak nie odważył się interweniować, gdyż sam jest ożeniony z krewną jednego z głównych winowajców, baronową Ellen Podmaniczką. Inżynier Mueller i urzędnik Neumann, którzy w tym kierunku porobili zeznania, zostali w ostatnich dniach zamordowani. Szczegóły powyższe potwierdzają podróżni, którzy przybyli z Budapesztu.

Kandydat madziarofilski na Słowaczyźnie.

Budapeszt, 5 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej:

Wśród Słowaków panuje wielkie poruszenie z powodu kandydatury do czeskiego parlamentu **przywódcy partyi madziarofilskiej Karola Bulitta**, bawiącego obecnie w Budapeszcie, a wygnanego przez Czechów. Nawet dzienniki czechofilskie uważają to poruszenie **za objaw woli narodu słowackiego.**

Zupełne zniszczenie Denikina.

Wiedeń, 6 marca (PAT). Donoszą z Amsterdamu: Dzienniki angielskie potwierdzają relacye **o zupełnem zniszczeniu armii Denikina.** — Wedle doniesień Reutera, wpadł Denikin na półwyspie kubańskim w zasadzkę.

GROŹBA NOWEGO STRAJKU KOLEJARZY FRANCUSKICH.

Paryż, 5 marca (PAT). Havas podaje: Ponieważ dyrekcye kolei francuskich usunęły wielu pracowników strajkujących, przedstawiciele paryskiego syndykatu pracowników na posiedzeniu, odbytem w gmachu giełdy pracy, wyrazili energiczny protest, w którym wzywają wszystkich kolejowców **do gotowości zaczęcia nowego ruchu strajkującego, jeżeli dymisye, udzielone za strajk, będą utrzymane w mocy.**

Łotwa i Polska wobec pokoju z Rosyą

Korespondent »Gazety Warszawskiej« z Rygi, p. Mączewski, zamieszcza pod datą 18 lutego wywiad swój z łotewskim ministrem spraw zagranicznych, p. Mejerowiczem. — Z wywiadu tego podajemy następujące szczegóły:

Najważniejszym momentem wywiadu była strona pokoju z bolszewikami. P. Mejerowicz uważa ją za najważniejsze zagadnienie polityki łotewskiej, zwłaszcza obecnie, gdy Estonia zawarła pokój. Pierwszy raz zaproponowali go bolszewicy Łotyszom we wrześniu ub. roku. Rząd łotewski odpowiedział lakonicznie, że propozycya będzie wzięta pod rozwagę, lecz **dotychczas odpowiedzi nie dał.** Obecnie, wobec obrotu rzeczy w sąsiedniej Estonii i oswobodzenia całej Łotwy dzięki pomocy Polski, staje rząd łotewski wobec trudnej alternatywy.

— Trzeba pamiętać — mówił minister — że **sytuacya nasza jest inna, niż Polski.** Jeżeli dla was Rosya nie przedstawia niebezpieczeństwa militarnego, to dla nas jest ona potęgą groźną. Poza tem wy możecie się od niej odgrodzić malemi państwami, my zaś jesteśmy i będziemy zawsze jej bezpośrednimi sąsiadami i musimy mieć z nią stosunki gospodarcze.

Wówczas zapytałem, co uczyni rząd łotewski w razie, **gdyby Polska odrzuciła propozycye pokojowe?**

— Wówczas — odrzekł minister — musielibyśmy postępować solidarnie wobec bolszewików **z Litwą i Finlandyą.**

Zrozumiałem z tych słów, że rząd łotewski jest zdecydowany **pertraktować z bolszewikami** i dalszy stan wojenny uważa za wykluczony.

— W każdym razie — ciągnął dalej p. Mejerowicz — musielibyśmy przystępować do pertraktacyj **z największą ostrożnością.** Wyobrażam sobie ów układ przedewszystkiem, jako preliminarz pokojowy, a raczej jako zawieszenie broni, które będzie wymagało ustawicznego pogotowia zbrojnego na granicy. Co więcej, będziemy musieli tam trzymać jeszcze więcej wojska, niż obecnie.

— Jaki jest nastrój w kraju pod tym względem? — zapytałem.

— Oczywiście nasza lewica prze silnie do pokoju.

Wkońcu poruszyłem **sprawę granic.** Minister uważa pewne nieporozumienie o Walk z Estonią za rzecz przemijającą i jest pewny, że dojdzie niebawem do porozumienia. Nieco trudniejsza jest sprawa **z Litwą.** Kolej do Libawy przechodzi przez terytoryum litewskie. Za Możajki ofiarowuje Łotwa Litwinom Połągę nad morzem. W celu rozstrzygnięcia spraw zagranicznych z Estonią i Litwą, nie jest wykluczony **plebiscyt**, względnie system zamienny. **Sprawa granicy z Polską nie była dotychczas rozważana.**

Wróciłem jeszcze do sprawy **Litwy.** Tu minister zachowywał wielką powściągliwość, podkreślił jednak, że wobec pretensyi Litwinów do Wilna, zachowuje Łotwa **zupełną neutralność**, zwłaszcza, odkąd jest w przymierzu wojskowem z Polską.

Nazajutrz ogłosiły tutejsze dzienniki urzędowy komunikat o posiedzeniu rady ministrów z dnia 16 lutego. Na wniosek ministra spraw zewnętrznych, Mejerowicza, postanowiła rada ministrów, wobec wyzwolenia Latgalii i propozycyi pokojowej rządu sowietów — **rozpocząć z nim rokowania**, o ile możności razem z państwami sąsiedniemi. Minister Mejerowicz otrzymał zlecenie wybrania delegatów do rokowań pokojowych i przedstawienia ich kandydatur radzie ministrów.

W obradach pokojowych wezmą między innymi udział pp.: Menders, Bergis, b. minister skarbu Purinsz i profesor Wesmanis, który niedawno **wrócił z Rosyi**, gdzie zabiegał o zwrot ewakuowanych maszyn i t. p. Byłoby pożądanem — mówił p. Mejerowicz — by inne państwa wzięły udział w tych obradach, a **zwłaszcza Polska**, gdzie się zaczynają pojawiać tendencye pokojowe. Jako miejsce obrad byłby wskazany Petersburg lub Moskwa.

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W dniu 4 marca br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi I, II i III, na którem uchwalono projekt zmiany postanowień par. 6 ustawy wodociągowej, projekt zmiany taryfy, zawartej w przepisach wykonawczych do ustawy wodociągowej i projekt rozporządzenia wykonawczego do statutu o podatku od przyrostu wartości nieruchomości. Dalej powołano nowych radców miejskich w miejsce ubyłych, a wkońcu załatwiono kilka spraw emerytalnych.

SPRAWA REWIZYI CENNIKÓW RESTAURACYJNYCH. Posiedzenie przybocznej Rady aprowizacyjnej odbędzie się dzisiaj, dnia 6 bm. o godzinie 6 wieczorem, a nie o godzinie 5, jak we wczorajszych dziennikach mylnie umieszczono.

WYDAWANIE KASZY JĘCZMIENNEJ. Siekankę jęczmienną po 25 dkg. na osobę będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy od wtorku 9 bm. za odłączeniem 67 odcinka legitymacyi zbiorowej w cenie 6 K 40 hal. za 1 kg.

SPRAWA BRAKU I DROŻYZNY SOLI. Tel. nam z Warszawy: Na ostatniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej postanowiono zbadać sprawę braku i drożyzny soli. W tym celu wybrano specyalną podkomisyę, złożoną z posłów Mierzejewskiego, Pułaskiego, Wasilewskiego i ks. Starkiewicza. Podkomisya ta uda się do Wieliczki i Bochni w Małopolsce i do Mątwy i Wapna w Wielkopolsce. Dochodzenia na miejscu pójdą w kierunku zaradzenia brakowi wagonów i opału, zbadania potrzeby inwestycyi a wreszcie rozdziału soli na miejscu.

ŻYWNOŚĆ AMERYKAŃSKA DLA POLSKI. Ameryka pospiesza z nową formą pomocy dla Polski. Niezależnie od prowadzonej obecnie akcyi dożywiania 1.300.000 dzieci, Herbert Hoover postanowił zorganizować pomoc żywnościową dla starszych. W tym celu amerykański wydział ratunkowy (Fundacya dla dzieci Europy) tworzy specyalny skład, który zaopatrzony będzie w większe ilości produktów pierwszej potrzeby: mąkę, groch, fasolę, mleko skondensowane, konserwy mięsne, warzywa, olej i inne tłuszcze. Produkty te wydawane będą tym mieszkańcom Polski, którzy otrzymają od swych krewnych lub znajomych, mieszkających w Ameryce, specyalne przekazy żywnościowe. Przekazy te wartości 10 i 50 dolarów wydawane są przez przeszło 20.000 banków amerykańskich, rozrzuconych po Stanach Zjednoczonych i należących do Związku Banku, dzięki czemu każdy emigrant, mający krewnych lub znajomych w kraju, może łatwo przyjść im z najodpowiedniejszą pomocą.

Żywność amerykańska będzie przesyłana (w rzeczywistości dowóz się już rozpoczął) w wielkich ilościach. Po przybyciu do Warszawy żywność będzie układana w paczki wartości 10 i 50 dolarów i wydawana okazicielom przekazów. W ten sposób uniknie się zaginienia lub zniszczenia żywności w drodze, sprawność bowiem organizacyjna amerykańskiego wydziału ratunkowego, który czuwać będzie nad bezpieczeństwem ładunku w drodze z Ameryki do Gdańska, przy przeładunku i przewozie do Warszawy oraz podczas przechowywania w składach i pakowania żywności, daje gwarancyę, iż każdy okaziciel przekazu żywnościowego otrzyma przyznaną mu żywność w całości i we właściwym czasie. Żywność wydawana będzie po cenach minimalnych według rzeczywistego kosztu zakupu z doliczeniem kosztów przewozu i ubezpieczenia.

O SZTANDAR DLA 20 P. P. Jak się dowiadujemy, zawiązać się ma w Krakowie w najbliższym czasie komitet, który miałby się zająć ufundowaniem sztandaru dla krakowskiego 20 p. piechoty, walczącego obecnie z wyróżniającą brawurą na froncie litewskim. Stwierdzono bowiem rzecz dość dziwną, że pułk ten dotąd nie posiada własnego sztandaru. Sądzimy, że inicyatywa w tej sprawie wyjść powinna od prezydyum miasta.

Z TOW. CZERWONEGO KRZYŻA. We czwartek wieczorem odbyło się w sali Rady powiatowej nadzwyczajne walne zgromadzenie oddziału miejscowego Tow. Czerwonego Krzyża. Zebranie było bardzo liczne. Przewodniczył prof. dr Nowak. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tow. Czerw. Krzyża przedstawił dr Bobak, sprawozdanie z filii krakowskiej i ze stacyi wywiadowczej baronowa Kruze. Po długiej i ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Ostrowski, dr Schneider, wiceprez. Rolle, Idalia Pawlikowska, dr Szołayski i delegatka centralnego Zarządu z Warszawy p. Wiszyńska, uchwalono na wniosek p. Orłowskiej dążyć do przeobrażenia krakowskiego oddziału miejscowego w oddział okręgowy, zależny wprost od centralnego Zarządu w Warszawie. Następnie z powodu, że dotychczasowy komitet złożył swoje mandaty, wybrano komitet tymczasowy, któremu zlecono przeprowadzenie powyższej uchwały. Do komitetu tymczasowego weszli: książę biskup Sapieha, jenerałowie Symon i Zapałowicz, starosta krakowski Kowalikowski, wiceprez. Rolle, prof. dr Julian Nowak, prof. dr Aleksander Rosner, prof. dr Maksymilian Rutkowski, Konstanty Buszczyński, dr Józef Surzycki, dr Ludwik Schneider, dr Antoni Bobak, dr Alfred Szołayski, ks. kapelan Jarosiński, Wł. Skórczewski, Włodz. Zawadzki, Stefan Byszewski, Lekczyński i panie: Zdzisławowa hr Tarnowska, Zofia hr Wielopolska, Róża Koncpczanka, jenerałowa Symonowa, Róża hr Raczyńska, Kontantowa Buszczyńska, Iza Axentowiczowa, Anna Orłowska, prof. Józefowa Kallenbachowa, Idalia Pawlikowska, bar. Kruze i Epsteinowa.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj odbędą się w „Bagateli" dwa widowiska: popołudniu o godz. 4 dla dzieci i młodzieży z udziałem p. Zofii Rogoszówny, wieczorem „Gra serc" Kiedrzyńskiego. Rolę Orczyńskiego w zastępstwie chorego p. Trzywdara objął p. Dante-Baranowski. Jutro, tj. w niedzielę również odbędą się dwa widowiska spektaklowe, oprócz koncertu symfonicznego, który wypełni godziny przedpołudniowe. Popołudniu „Hiszpańska mucha", wieczorem „Twarz i maska".

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". We wtorek, 9 bm. wchodzi po raz pierwszy na repertuar teatru „Nowości" operetka E. Kalmana „Manewry jesienne". Obsada ról spoczywa w rękach najlepszych sił zespołu teatru „Nowości" pod reżyseryą L. Latajnera. Sensacyą będą solowe tańce N. Nadzieżdiny i Z. Nellego, oraz ewolucye Z. Nellego. Nadzwyczaj melodyjna muzyka i nader wesołe libretto przyczynią się niewątpliwie do powodzenia tej operetki. Dyryguje W. Walewski. W niedzielę popołudniu „Targ na dziewczęta", wieczorem „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

FABRYKA CZESKICH 100-KORONÓWEK W KRAKOWIE. Przed paroma miesiącami władze czeskie stwierdziły istnienie w obiegu fałszywych 100-koronówek. Wdrożone śledztwo trwało przez czas dłuższy, aż doprowadziło władze czeskie do przekonania, że te fałszywe 100-koronówki wychodzą w obieg z Krakowa. Przed kilku dniami przyjechał w tej sprawie do Krakowa radca ministeryalny z Pragi. Rozpoczęte na miejscu w Krakowie śledztwo przy pomocy policyi krakowskiej, którem pokierował adjunkt B. Karcz, doprowadziło w krótkim czasie do wykrycia „fabrykantów" i całej fabryki.

Mieściła się ona na ulicy Garbarskiej. Znajdującą się tam litografię Rogalskiego wynajął przed kilkoma miesiącami niejaki Maryan Kotarba za sumę 5.000 K miesięcznie. Ten wziął sobie do kierowania zakładem, który zmienił się na drukarnię fałszywych banknotów, litografa wprawdzie nie zawodowego, ale już dość w tym specyalnie kierunku wykwalifikowanego. Był nim mianowicie Mirosław Pruša, Czech, który już przed kilku laty, mieszkając wówczas na Dębnikach, jeszcze za austryackich czasów, zajmował się z powodzeniem fałszowaniem banknotów dwukoronowych, których kilka tysięcy u niego po wykryciu „zakładu" znaleziono. Ten to Pruša obecnie zajął się w litografii na ul. Garbarskiej odbijaniem fałszywych 100-koronówek czeskich.

Fabrykacya ta, wedle wszelkich oznak, szła doskonale. Przeprowadzona rewizya wykryła w zakładzie 200 gotowych 100-koronówek, doskonale podrobionych, odpowiednie farby, klisze do odbijania fałszywych banknotów, dość zbite, co świadczy, że już sporo 100-koronówek na nich odbito itd.

Oczywiście Kotarbę i Prusa aresztowano. Nadto aresztowano za puszczanie fałszywych 100-koronówek w obieg Mojżesza Schenkera i kilku jego wspólników. Dalsze śledztwo wyjaśni stosunek i rolę obu wspólników, Kotarby i Pruši, w tem przedsiębiorstwie, oraz wyjaśni dalsze szczegóły.

O NADUŻYCIA W KRAKOWSKIM ZAKŁADZIE KARNYM. Jak słychać, z powodu niedawnej zuchwałej ucieczki dwóch opryszków z więzienia krakowskiego sądu karnego, toczą się obecnie dochodzenia o nadużycia, oddawna w tym zakładzie przez niektórych funkcyonaryuszy dokonywane. Chodzi o ułatwianie bezprawne odwiedzin „przyjaciół" i krewnych u więźniów, o lekceważenie przepisów, porozumiewanie się z więźniami itd. Podobno śledztwo wytoczono przeciwko dwom dozorcom i jednemu z urzędników. Mówią także, że kierownik dotychczasowy zakładu jeszcze z czasów austryackich, p. Pawelka, przenosi się niedługo do Opawy, gdzie go władze czeskie zamianowały kierownikiem więzień.

ROZGRABIENIE WĘGLA NA ULICY. Z powodu zamieszczonej przez nas pod tym tytułem wzmianki kronikarskiej w numerze 44 z 19 lutego br., otrzymujemy sprostowanie w tym kierunku, że majster stolarski, p. Józef Kleinberger ani w owym tygodniu, ani w poprzednim wogóle węgla nie kupował i nikomu nie dał polecenia przesłania mu węgla. Nie był więc p. Józef Kleinberger właścicielem wozu węgla, zatrzymanego 16 lutego na ul. Pawiej, i nie ulotnił się też w boczne ulice, gdy wóz skonfiskowano i skierowano do magistratu, tembardziej, że p. J. Kleinberger dnia 16 lutego, zajęty w swojej pracowni, wogóle w tym dniu z domu nie wychodził.

OSZUST Z UL. BOSACKIEJ. Wczoraj gospodarza Adama Faleckiego z Michałowic spotkała w Krakowie bardzo niemiła przygoda. Na ul. Zwierzynieckiej jakiś oszust „wynajął" go z wozem i 2 końmi do odwiezienia węgli. W tym celu kazał mu jechać za solą aż na ulicę Bosacką. Tutaj, gdy zajechali przed pewien dom, oszust kazał wieśniakowi wejść do tego domu, aby tam się „dowiedzieć", czy węgiel już jest. Oszust został przed domem, a gdy — zoryentowawszy się, że ten „pan", który go przyprowadził, za nim nie wszedł, gospodarz wyszedł z domu, nie zastał już przed domem ani koni ani wozu, wartości około 40.000 K. Oszust znikł także. Nie jest wykluczone, że ten oszust jest identycznym z owym naciągaczem, który przed kilku tygodniami od wielu ludzi pobrał zaliczki na żywność, także doprowadzał swoich interesentów przed jakiś dom na ul. Bosacką, gdzie znikał razem z pieniędzmi.

JESZCZE JEDNA TYTONIARKA. Wczoraj na ul. Basztowej aresztowano 26-letnią Stefanię Lachowicz, która usiłowała sprzedać dużą pakę tytoniu, około 2 kilogramów. Tłómaczyła się ona, że tytoń ten kupiła od jakiegoś wieśniaka na rynku Kleparskim za 800 K i chciała go sprzedać z minimalnym zyskiem, najwyżej 10 K na kilogramie. Pomimo tak uczciwego pojmowania przez nią „handlu", policya tytoń jej skonfiskowała.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj w tramwaju na linii 1 skradziono Klarze Feuerstein pugilares z kwotą 320 K i różnymi dokumentami.

Do mieszkania p. Walentego Nabożnego, zamieszkałego przy ul. Grzegórzeckiej 14, włamali się podczas jego nieobecności nieznani sprawcy i skradli mu bieliznę, garderobę męską i damską wartości 25.000 K.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. KRESÓW POMORSKICH. W sobotę, 6 bm. o godz. 7 wieczorem wygłosi w sali Kopernika Uniw. Jag. dr Franciszek Kowalski odczyt pt. „Wrażenia z podróży po ziemi pomorskiej i zagadnienie kaszubskie".

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE. **Marzec 1920. Na granicy przyrody i filozofii.** W dniach: 8, 9, 15, 16, 22 i 23 marca: prof. dr Bohdan Szyszkowski: „Z zagadnień filozofii przyrody" (6 wykładów). W dniach: 10, 14, 17 i 21 marca: ks. prof. Feliks Hortyński: „Teorye najnowszej fizyki i ich wartość filozoficzna" (4 wykłady). W dniach: 11, 12, 18, 19, 24 i 25 marca: dr Jan Weyssenhoff, asystent Uniw. Jag. „O kilku zagadnieniach fizyki współczesnej" (6 wykładów). Częściowo z doświadczeniami. W dniach: 13, 20, 26 i 27 marca: dr Filip Eisenberg: „Z zagadnień o życiu i śmierci". (Wstęp do biologii). Z obrazami świetlnemi. Wykłady odbywać się będą w sali Zakładu zoologicznego Uniw. Jag., ul. św. Anny 6, I p. Wstęp 1 marka. Początek o godz. 7 wieczór.

„RAUT PLEBISCYTOWY" W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) dzisiaj (sobota) o godz. 10 wieczór.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 7 bm. zebranie członków, połączone z przedstawieniem amatorskiem. Początek o godzinie 8 wiecz.

WIECZÓR KAMERALNY z utworów Władysława Żeleńskiego przy współudziale profesorów Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. w sali „Pałacu Spiskiego" o godz. 8 wieczór. Bilety wcześniej nabywać można w kancelaryi Towarzystwa muzycznego, Aleja Krasińskiego 14.

Z kraju i ze świata.

UKRAINIEC NA POSŁUCHANIU U NACZELNIKA PAŃSTWA. (Tel.) „Wpered" donosi z Warszawy, że Naczelnik państwa przyjął 2 bm. na posłuchaniu Ukraińca dra Stefana Witwickiego.

LITERACI ROSYJSCY W WARSZAWIE. Dnia 3 bm. przybyli do Warszawy z Wilna, dokąd niedawno przedarli się z Rosyi, znany powieściopisarz i dramaturg Mereżkowski, znana publicystka i literatka Zenaida Hippius, publicysta Filosofow i Złobin. Celem ich przybycia jest zapoznanie społeczeństwo polskiego ze stosunkami, panującymi w Rosyi sowieckiej. Prowadzą oni pertraktacye z wydawcami amerykańskimi i szwedzkimi o wydanie książki o Rosyi. Wydany ma być także zbiór artykułów o Rosyi sowieckiej i dziennik p. Hippius, pisany w czasie jej pobytu w Rosyi sowieckiej. Przybyli publicyści rosyjscy zabawią w Warszawie przez pewien czas, do czasu przybycia z Paryża ich przyjaciół politycznych, z którymi mają omówić plan wspólnej akcyi.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD RYBACKI W WARSZAWIE. W dniu 20 i 21 marca br. odbędzie się w Warszawie zjazd rybacki z ziem całej Rzeczypospolitej polskiej. Referaty rozdzielone pomiędzy poszczególne sekcye przedstawią między innemi: „Historyczny rys rozwoju gospodarstw stawowych Kongresówki" (J. Kossowski), „Włościańska hodowla ryb" (W. Kulmatycki), „Reforma rolna, a gospodarstwa stawowe", „Zagospodarowanie nieużytków", „Depekoracya kraju a rybołóstwo stawowe" (dr H. Wielowieyski), „O łososiu i troci" (dr E. Schechtel), „Znaczenie rzek małopolskich w gospodarce rybnej" (dr E. Lubecki), „Kwestya sieci rybackich" (L. Dreczkowski), „O węgorzu" (Kornaszewski), „O planktonie jeziorowym w Polsce" (dr A. Lityński), „Nasze zadania rybackie nad Bałtykiem", „O polskiej morskiej stacyi doświadczalno-rybackiej", „Naturalne warunki gospodarki rybnej na ziemiach polskich" (J. Strzelecki), „O ustawodawczem unormowaniu stosunków rybackich w Polscę" (T. Rozwadowski), „Zawodowe stowarzyszenia rybackie" (M. Kaczanowski), „Sprawa centralnego Związku polskich towarzystw rybackich". Zgłoszenie referatów można uskuteczniać do dnia 14 marca br. Obrady Zjazdu będą się odbywały w Stowarzyszeniu techników (ul. Czackiego 5). Opłata za koszta uczestnictwa w Zjeździe wynosi 25 marek. Komisya organizacyjna będzie się starała w miarę możności o zapewnienie pomieszczenia w czasie Zjazdu. Osoby, chcące z tego korzystać, muszą natychmiast zakomunikować Komisyi swoje żądania. (Adres Komisyi: Warszawa, Kopernika 30, gmach C. T. R.).

DOŻYWIANIE DZIECI W WARSZAWIE. Państwowy Komitet Pomocy dzieciom przy współudziale amerykańskiego wydziału ratunkowego dożywia obecnie w całej Polsce około 1.300.000 dzieci. W samej Warszawie z pomocy Ameryki korzysta 100.795 dzieci, w czem 56.686 dzieci chrześcijańskich i 44.107 dzieci żydowskich. Z ogólnej tej liczby 24.908 dzieci chrześcijańskich i 18.587 dzieci żydowskich jest dożywianych w instytucyach zamkniętych, 19.704 dzieci chrześcijańskich i 2.000 żydowskich dzieci otrzymuje posiłek w szkołach miejscowych kuchni lub z punktów odżywczych. 6.520 dzieci żydowskich dożywianych jest przez sekcyę tanich kuchen żydowskich i wreszcie 8.000 dzieci korzysta z 4 pijalni mleka P. K. P. D. i 17.000 dzieci z 16 pijalni dr Bogena. Powiększeniu liczby pijalni i kuchen staje na przeszkodzie brak odpowiednich lokali.

WALKA Z LICHWĄ RESTAURATORÓW I KAWIARZY W WARSZAWIE. Obecnie w Warszawie część niezależnej prasy prowadzi również energiczną walkę z lichwą restauracyjną i kawiarnianą. W odpowiedzi na systematyczną kampanię prasy w tym kierunku, zwróconą w części także przeciw urzędowi walki z lichwą, urząd ten rozesłał do dzienników komunikat, w którym oświadcza, że w ostatnich czasach stu z górą restauratorów i kawiarzy zostało skazanych na kary za lichwę. „Nowiny Codzienne" podając ten komunikat, opatrują go komentarzem, w którym oświadczają wkońcu:

„Kary jednak pieniężne dla restauratorów nic nie znaczą. Zło należy leczyć swoiście nie objawowo. Do tego musi się wziąć Sejm i rząd. Ludność domaga się stosowania represyi wobec restauratorów. Zamykać im zakłady i ich samych i rekwirować lokale"!

ZASTĘPCA P. BIESIADECKIEGO. (Tel.) Zastępcą komisarza jeneralnego w Gdańsku p. Biesiadeckiego mianowany został dotychczasowy delegat rządu polskiego w Gdańsku p. Mieczysław Jełowicki.

WIEC W SPRAWIE SPISZA I ORAWY odbędzie się we Lwowie dnia 8 bm. w sali ratuszowej. Na wiec zapowiedział przyjazd ks. Machaj z Nowego Targu.

TUŁACZE POLSCY WE LWOWIE. Sprawozdawca „Kur. Lwow." pisze:

Niezwykłych gości mieszczą w swym obrębie baraki na Janowskiem, przeznaczone dla jeńców i internowanych. Oto kilka dni temu przybył do Lwowa pociąg, który przywiózł ze wschodu około 700 Polaków, co uszli przed bolszewikami. Byli wśród tych nieszczęsnych wywiałków inżynierowie i lekarze, b. urzędnicy rosyjscy, ziemianie, techniczni kierownicy fabryk, robotnicy zawodowi, byli żołnierze z dawnej armii rosyjskiej i oficerowie, byli też legioniści nasi, co przeszli wszelkie tortury niewoli, a teraz skorzystali z okazyi, by do Polski wrócić. A obok mężczyzn, ich żony i dzieci. Panie z najwyższych sfer towarzyskich w obszarpanych futrach, wogóle zaniedbanym stroju, niegdyś wykwintnym, były i niewiasty z ludu z niemowlętami na rękach. Z Charkowa i Połtawy, od Białorusi i Litwy, z Jekaterynosławia i Sebastopola, zewsząd, uchodził z Polaków kto mógł, by do ojczyzny wrócić.

Za zgodą Denikina wszyscy ci wygnańcy w Sebastopolu wsiedli na okręt „Polonia", by potem przez Rumunię dostać się do Polski. W Sebastopolu opiekował się nimi komitet polski, bo zanim można było podróż dalszą zorganizować, trzeba było przeczekać w Sebastopolu trzy tygodnie.

Okręt handlowy „Polonia" własność p. Rylskiego przewiózł naszych tułaczy do Sulinu w Rumunii, gdzie musieli poddać się trzytygodniowej kwarantannie, poczem ruszyli nasi podróżni dalej Dunajem do Gałaczu, potem już pociągiem do Polski. Lecz w pociągu tym warunki podróży nie były lepsze, niż w Rosyi. Chorych, którzy zapadli na tyfus, nie oddzielono od zdrowych, przepełnienie w wagonach było niemożliwe, wogóle o wygodach nie było mowy. Na stacyi we Lwowie uchodźcy zostali zatrzymani w pociągu przez trzy dni aż do dalszego zarządzenia władz wojskowych. Po trzech dniach przeprowadzono wszystkich wygnańców do baraków na Janowskiem.

Sprawozdawca „Kur. Lw." podnosi bardzo dokuczliwe zarządzenia sanitarnych władz wojskowych, które do rozpaczy doprowadzają internowanych od kilku już tygodni wygnańców polskich w Janowskiem.

POWRÓT JEŃCÓW Z NIEWOLI WŁOSKIEJ. (Tel.) Dnia 2 marca przyjechał do Lwowa większy transport byłych austryackich jeńców z Włoch. Było ich około 2000, przeważnie z Galicyi wschodniej z pułków, tam stacyonowanych. Do Oświęcimia prowadził transport oficer koalicyjny, a stąd władze polskie ułatwiły im powrót do kraju.

ŚMIERĆ KOMPOZYTORA. Tel. nam ze Lwowa: Wczoraj umarł tutaj śp. Maryan Signio, znany kompozytor i pedagog.

POLONOŻERCA POD KLUCZEM. Tel. nam ze Lwowa: Jeszcze za czasów austryackich Ukrainiec dr Petruszewycz znęcał się nad legionistami w Huszt, a gdy proklamowano republikę zachodnio-ukraińską, dał upust dawnej złości w Kosaczowie. Obecnie został uwięziony, na co pisma ukraińskie bardzo się oburzają.

DZIEWIĘCIOKROTNY SPRZENIEWIERCA. Tel. nam ze Lwowa: Przed sądem wojskowym stanął tutaj Alfred Bronisław Sikorski, podch. W. P., z zawodu drukarz, oskarżony, że w czasie od listopada 1918 do końca lipca 1919 przywłaszczył sobie w drukarni wojskowej przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Na świadków powołano składaczy i z redaktorów p. Schroedera.

ZŁODZIEJSKI KONWÓJ. Lwowska miejska straż obywatelska — jak donosi „Gazeta Poranna" — wysłała czterech ludzi, uzbrojonych w karabiny, do Jaworzna, którzy mieli konwojować stamtąd pociąg z węglem dla Lwowa. Do pociągu tego dołączono też kilka wagonów z jęczmieniem, przeznaczonym na wiosenny zasiew dla Towarzystwa gospodarskiego. Jęczmień pochodził z okręgu poznańskiego. W drodze konwojanci z MSOB. rozbili jeden wóz i sprzedawali jęczmień po stacyach, zebrawszy pokaźne kwoty. Do tej manipulacyi w okolicy Sądowej Wiszni przyłączyli się najpospolitsi złodzieje kolejowi i razem z konwojantami porozbijali dalsze wozy, grabiąc jęczmień, wprost wyścibrany przez nas na zbliżające się zasiewy. Kradzież tę zauważono dopiero w Gródku Jagiell. i tu władze bezpieczeństwa rozbroiły konwojantów, lokując ich w areszcie.

TARNÓW, 4 marca. (Tydzień plebiscytowy. — Wiec. — Apel do ludności. — Rozdział spirytusu). Z dniem 1 bm. rozpoczął się u nas tydzień plebiscytowy. Pieniądz na ten cel płynie obficie. Urzędnicy się opodatkowali. Listy składkowe się wypełniają.

W tych dniach zebrała się komisya obchodu, celem urządzenia uroczystości odebrania morza wraz z wiecem plebiscytowym. Program obchodu ustalono w sposób następujący: Rano 8 bm. odbędzie się pobudka, nabożeństwo w kościele ks. Misyonarzy z kazaniem; po nabożeństwie odbędzie się pochód na rynek, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia i uchwalone rezolucye wraz ze ślubowaniem. Wieczorem tego dnia odbędzie się uroczysty wieczorek w Sokole, w którego program wejdą prócz słowa wstępnego produkcye muzykalno-wokalne, oraz odegranie „Wozu Drzymały". Komitet zwraca się do publiczności z gorącym apelem, by w tym dniu dekorowała domy i sypnęła hojnym groszem na cele plebiscytowe. Obowiązkiem wpływowych czynników miejskich jest zwrócić się do ludności powiatu tarnowskiego z przedstawieniem, by w interesie wspólnej pracy, a więc i sprawy stanu włościańskiego, nie wstrzymywała się z datkami na plebiscyt. Dotychczasowe bowiem doświadczenia wykazują, że tak nie jest. A więc każdy Polak w miarę możności powinien dołożyć grosza na walkę plebiscytową.

Miasto nasze stale jest upośledzone przy otrzymywaniu kontyngentu spirytusu denaturowanego. W ubiegłym miesiącu otrzymało miasto nasze zaledwie 750 litrów, oraz 180 litrów na cele dezynfekcyjne, razem 930 litrów. Jestto ilość, jak na czterdziestotysięczne miasto stanowczo za mała, zwłaszcza że konsumenci w braku gazu i węgla muszą używać spirytusu. Komisya rozdzieliła spirytus w ten sposób, że Urzędowi gospodarczemu dano do dyspozycyi 200 litrów, resztę zaś rozdzielono między konsumy robotnicze, urzędnicze i Izbę rękodzielniczą. Wobec szalonego zapotrzebowania tego artykułu zwłaszcza przez sfery niezamożne, apeluje się do miarodajnych czynników o zwiększenie przydziałów.

NOWY TARG, 3 marca. (Pożegnanie kompanii spisko-orawskiej). Dnia 26 lutego odbyło się w Czarnym Dunajcu uroczyste pożegnanie żołnierzy z kompanii spisko-orawskiej. Rano odbyło się w miejscowym kościele nabożeństwo z kazaniem ks. Sikory, wieczorem zaś skromne przyjęcie w lokalu Kółka rolniczego. Tak w nabożeństwie jak i wieczerzy wzięli udział reprezentanci dowództwa brygady podhalańskiej, członkowie Komisyi plebiscytowej z Nowego Targu, oraz przedstawiciele miejscowej inteligencyi. Do zgromadzonych wygłosił dłuższe przemówienie ich komendant pułkownik Galica, oraz dr Goetel, przewodniczący komisyi, który wskazywał im drogi działania i zadania, jakie ich w najbliższym czasie na terenie ściślejszej ojczyzny czeka. Oprócz tego przemawiali do nich ks. Sikora, ks. Gryglak, Piotr Borowy, prof. Sosnowski, imieniem zaś żołnierzy odpowiadali por. Lorencowicz i sierżant Pluciński, dziękując Polsce za gościnę i zapewniając o swojej dla niej wierności. Żołnierze śpiewali pieśni patryotyczne i okolicznościowe, komponowane przez por. Lorencowicza i wnosili gromkie okrzyki na cześć Polski, Naczelnika państwa, działaczy spisko-orawskich i przybyłych osób. Między gośćmi znajdowali się też ojcowie i matki żołnierzy.

Kompania ta składa się przeważnie z młodych uchodźców ze Spisza i Orawy, którzy uchodząc przed okrutnym czeskim terorem, schronili się pod opiekuńcze skrzydła Polski i wstąpili jako ochotnicy do polskiej armii. W najbliższym czasie **wracają do domów**, aby wśród swego otoczenia pracować na korzyść tych, z którymi łączy ich mowa ojczysta i serce. Znaczna część z nich odbyła poprzednio podróż po Polsce.

WIELKI ZAPIS NA SZKOŁĘ W LUBLINIE. W dniu 2 b. m. prezydyum m. Lublina otrzymało od p. Vetterowej, wdowy po znanym przemysłowcu lubelskim, właścicielu wielkiego browaru, list, w którym oświadcza, że wykonując wolę i intencyę swego zmarłego męża, który jeszcze w roku 1914 zapisał w testamencie 120.000 rubli na wybudowanie i utrzymanie szkoły rzemieślniczej w Lublinie, od siebie dodaje obecnie jeszcze 50.000 marek na tensam cel. Hojną swoją ofiarę uwarunkowała p. Vetterowa zastrzeżeniem, że miasto Lublin da plac pod budowę gmachu szkoły, że szkoła będzie nosiła nazwę szkoły im. Ju.

[...]usza Vettera i że będzie prowadzona w duchu chrześcijańskiej etyki. Prezydyum miasta sprawę zapisu i jego warunki przedłożyć ma do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu lubelskiej rady miejskiej a tymczasem wysłało do ofiarodawczyni pismo z podziękowaniem.

NIEMCY CZESCY NIEZADOWOLENI. (Tel.). W Bernie wybuchł powszechny strajk we wszystkich szkołach niemieckich, począwszy od szkół normalnych aż do techniki, a to na znak protestu przeciw uciskaniu niemieckiego szkolnictwa przez Czechów. Strajkujący demonstrują po ulicach.

Władze czeskie zakazały przywódcy niemieckiemu Lodgemanowi urządzenia odczytu w Bernie, już zapowiedzianego. Lodgemann wysłał do prezydenta ministrów protest telegraficzny, w którym zwraca uwagę, że nawet w dawnej Austryi nie mogło się wydarzyć podobne ograniczenie swobody obywatelskiej.

Prezydent policyi w Pradze zakazał mówić po niemiecku w teatrach i kinach.

W PROCESIE ERZBERGERA wniósł prokurator przeciwko Helfferichowi skargę o zapłacenie 300 mk. z powodu obrazy czci.

PAMIĘTNIKI HINDENBURGA. (Tel.) Dnia 9 kwietnia ukażą się w handlu księgarskim w Niemczech i zagranicą pamiętniki Hindenburga pt. „Erinnerungen aus meinem Leben" w trzech tomach.

ZMARLI.

Dr Mieczysław Sołtysik, dyrektor szpitala w Stryju, zmarł jako ofiara swego zawodu na tyfus plamisty w dniu 2 bm., przeżywszy lat 58.

Franciszek Reichman, znany i popularny w kołach lwowskich wydawca księgi adresowej zmarł we Lwowie w dniu 4 bm.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 6 bm.: (Nowość) „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 6 bm.: „Opowieści Hoffmana".

REPERTUAR „BAGATELI".
Sobota, 6 bm. popoł.: Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Gra serc".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Sobota, 6 bm.: „Targ na dziewczęta".

Teatr powszechny.

»KAIN«.

Tragedya w trzech aktach Pawła Staśki.

Kraków, 6 marca.

W wystawionej onegdaj oryginalnej tragedyi Pawła Staśki, zyskała polska literatura dramatyczna dzieło wyższej miary. Jeżeli przyjęcie tego utworu przez publiczność nie było takiem, na jakie autor miał prawo liczyć, to przyczyną tego jest niewątpliwie biblijny charakter i styl tragedyi, odbiegający już dziś od upodobań współczesnych, i mieszczący się już z pewnemi trudnościami w ramach sceny.

P. Staśko podjął zadanie bynajmniej nie łatwe. Na tego rodzaju przedsięwzięciach i zamierzeniach literackich autorowie dramatyczni kończą zazwyczaj swą karyerę. P. Staśko rozpoczął ją od tego najtrudniejszego rodzaju teatralnego, co może uprawniać istotnie do pewnego sceptycyzmu w odniesieniu do początkującego pisarza scenicznego. Sceptycyzm nie okazał się uzasadnionym, gdyż walory literackie i poetyckie tragedyi będą mówiły o talencie i inwencyi autora nawet wtedy, gdy sceniczna interpretacya niezupełnie stanęła na wysokości swego zadania.

Treścią »Kaina«, związaną z momentem dramatycznym tragedyi, jest zbrodnia biblijnego bratobójstwa, rzucona na tło konfliktu miłosnego. Kain pała żądzą miłosną do Almy, przeciw czemu podnosi donośny protest kochanka jego, Tamara. — Abel, związany zgodnie z wolą rodziców przyrzeczeniem z Almą, oddaje rozstrzygnięcie sporu o kobietę Jehowie. Staną na polu dwa stosy ofiarne, który z nich spłonie, zapalony ogniem piorunu, tego właściciel będzie mężem Tamary. Piorun zapala stos Abla, a Kain, niezadowolony z wyroku, mimo ślubowania, nie poddaje się temu orzeczeniu i w przystępie szału zazdrości i złości zabija Abla.

Na tym szkielecie osnowy biblijnej skonstruowana tragedya rozwija się w zwartej akcyi o silnem dramatycznem napięciu, niosąc szereg obrazów i scen mocnych, okraszonych wyprowadzeniem postaci fantastycznych. Wpływ Wyspiańskiego widoczny tu nietylko w szczególe posługiwania się postaciami alegorycznemi, ale także naśladownictwem stylu klasycznego, co się autorowi dosyć szczęśliwie udaje.

Wykonanie »Kaina« w ogólnym zarysie, podjęte z chwalebnym pietyzmem, w szczegółach wykazywało pewien pospiech, a w następstwie tego nieporozumienia. Ołówek reżyserski powinien był skreślić niektóre tyrady osób fantastycznych, bardzo piękne w swoim poetyckim stylu, ale cokolwiek zacierające główną linię akcyi na scenie.

A akcya ta przedstawiała się na bardzo oryginalnie pojętem i skonstruowanem tle dekoracyjnem, przedstawiającem jaskinię w rajskim ogrodzie, gdzie rodzice pierwotni obrali sobie siedzibę. A więc patryarchalny Adam, bardzo plastyczny w dosadnej stylowej grze p. Wierzbickiego, pełna wdzięku, jak wiochna, wnosząca powiew radości i wdzięku Alma, grana ślicznie przez p. Morską, namiętna w wyrazie swych pożądań miłosnych Tamera p. Klońskiej i srogi a ponury Kain, może cokolwiek za jaskrawo grany przez p. Sarnowskiego. Abel znalazł bardzo dobrego przedstawiciela w p. Kucharskim. Świat fantastycznych postaci reprezentowały w ładnem ujęciu panie: Malicka, Relewiczówna (doskonała »Żądza«), doskonałą interpretacyę kostyumową i dramatyczną w roli »Zawiści« dał p. Zbucki.

Publiczność wysłuchała sztuki z żywem zainteresowaniem, a po akcie drugim wywołała kilkakrotnie autora wśród gromkich oklasków.

W. Pr.

Z Sejmu.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęto odczytaniem interpelacyj. Między innemi jest interpelacya posła Fichny w sprawie stosunków, panujących **na Pomorzu** i postępowania władz administracyjnych w byłej dzielnicy pruskiej.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos arcybiskup Teodorowicz w sprawie zarzutów, podniesionych przeciw episkopatowi polskiemu, które jednak nie były uzasadnione przez posła oskarżającego. W szczególności odpiera zarzut austryackości biskupów małopolskich i moskalofilstwa biskupa Łosińskiego.

Porządek dzienny rozpoczęła sprawa **podwyższenia dodatku drożyźnianego dla emerytów cywilnych i wdów i sierót po nich.** Ustawa postanawia, że dodatek drożyźniany ma wynosić w przyszłości 40 do 50 procent pobieranych emerytur i pensyj, stosownie do tego, czy emeryci, oraz wdowy i sieroty według ustawy austryackiej pobierają kwoty poniżej 400 koron lub więcej, aż do granicy ponad 2.000, a wedle ustaw rosyjskich do 200 marek, względnie ponad 2.000 marek.

Sprawozdawca **p. Godek** uzasadnia rezolucyę, aby rząd wyrównał szkody, wynikłe z przeprowadzenia relacyi marek do koron również w stosunku do emerytów cywilnych, wdów i sierót, dalej, aby przedłożył wniosek, wprowadzający odrębny wymiar dodatków drożyźnianych dla sierót, ze specyalnem uwzględnieniem emerytowanych **nauczycieli i nauczycielek,** oraz wdowom i sierotom po nauczycielach, podwyższając normę wypłat w stosunku do pobieranej ostatnio przez męża płacy, względnie emerytury, tudzież, ażeby do budżetu wstawił stosowne fundusze zapomogowe dla zasłużonych nauczycieli i nauczycielek prywatnych szkół elementarnych i średnich.

P. Smulikowski oświadcza się za odesłaniem projektu z powrotem do komisyi budżetowej, gdyż projekt jest niewystarczający i w tym duchu wnosi odpowiednią rezolucyę.

Wiceminister skarbu, Weinfeld, zaznacza, że państwo nie ma prawnego obowiązku przyjścia z pomocą emerytom, ale tylko **moralny.** Proponowane podwyższenie emerytur przez poszczególnych posłów obciąży państwo o wydatek **40 milionów.** Zanim rząd wystąpi z podobnym projektem, regulującym pobory emerytalne, należy zadowolnić się obecnem załatwieniem sprawy.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Przyjęto potem rezolucyę komisyi, oraz rezolucyę p. Smulikowskiego. Wreszcie **przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.**

P. Rząd referował sprawę wniosku księdza Lutosławskiego, dotyczącego **rachunków z funduszów państwowych** z czasu przed dniem 1 stycznia 1919 roku. Mowca zwraca uwagę, że w bieżącym okresie **zaledwie 5 ministerstw przedłożyło wykazy swoich rachunków,** wobec czego domaga się od rządu, aby poczynił kroki odpowiednie i wpłynął na zamknięcie i złożenie zalegających rachunków do końca b. r. — W drugiej rezolucyi domaga się poseł Rząd **kontroli funduszów wszystkich urzędów w Polsce, które dotąd nie złożył yrachunków ze swej działalności.**

P. Higersberger, prezes najwyższej izby kontroli państwa, uskarża się, że **najwyższa izba kontroli pozbawiona jest wszelkiej egzekutywy** i wykazuje, że, co do rachunków, za czas od listopada 1918 do 1 lipca 1919 r., rząd ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień i należytego sprawozdania. W sprawie rachunków **za czas po 1 lipca 1919 r., niema** formalnej podstawy do czynienia władzom rządowym zarzutu zwłoki.

P. Stapiński żąda, **aby także polska komisya likwidacyjna zdała rachunek ze swej działalności.**

Po wyczerpaniu dyskusyi, zabiera głos poseł Rząd i wnosi poprawkę, obejmującą żądanie kontroli także **nad Wydziałem krajowym** i komisyą likwidacyjną w Krakowie.

P. ks. Lutosławski domaga się, aby szczególniejszemu badaniu poddać ten okres, który miał charakter prawidłowego rządu, a więc okres rządu p. Moraczewskiego. P. Moraczewski zgadza się na to, z tym warunkiem, ażeby rozszerzyć kontrolę także na **fundusz legionu wschodniego.** P. ks. Lutosławski wnosi, ażeby objąć kontrolą **fundusz N. K. N.**

Tym wnioskom sprzeciwia się referent poseł Rząd.

Izba w głosowaniu przyjmuje wniosek ks. Lutosławskiego, aby sprawę odesłać do komisyi, z tem, aby w jak najkrótszym czasie wystąpiła na plenum z nowem sformułowaniem.

Z kolei Izba zastanawiała się nad sprawą udzielenia przez rząd **gwarancyi państwowej** do wysokości **10 milionów** marek dla **centrali współdzielczych** stowarzyszeń rolniczo-handlowych w Warszawie. Izba uchwaliła odesłać sprawę do komisyi aprowizacyjnej.

Izba przystąpiła do 5 punktu porządku dziennego, to jest do sprawy utworzenia **dostatecznej ilości kas dla wymiany waluty.** Za tym wnioskiem oświadcza się, jako sprawozdawca, p. Osiecki.

P. Wojtaliński domaga się utworzenia **osobnego banku polskiego,** który zastąpi obecną działalność P. K. K. P.

Po przemówieniach pp. Stapińskiego, Osieckiego i Wojtalińskiego, Izba **uchwaliła rezolucyę komisyi,** oraz rezolucyę p. Wojtalińskiego, domagającą się przedłożenia projektu statutu dla banku polskiego.

Przystąpiono do sprawy wprowadzenia specyalnego **podatku na rzecz »Czerwonego Krzyża«.** Sprawozdawca, p. Osiecki, wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o wprowadzenie takiego podatku. Izba przyjmuje rezolucyę.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisyi, wybranej **do zbadania więzień** i obozów koncentracyjnych. P. Tabaczyński przedstawia przykre położenie więźniów, jak i jeńców i domaga się gruntownej sanacyi. P. Pużak, jako drugi referent, potwierdza nowymi przykładami zaniedbanie ze strony władz wojskowych sprawy więźniów i internowanych. Minister sprawiedliwości, Chebdyński, stwierdza, że niektóre z zarzutów odnosiły się do więzień cywilnych. Otóż ministerstwo dąży, ażeby, mimo warunków, w jakich się obecnie pracuje, nastąpił w tym względzie **pewien postęp.** Minister prosi o odesłanie sprawy do komisyi dla specyalnego tamże zbadania sprawy. P. Stanisław Grabski stawia wniosek, ażeby sprawę odesłać do komisyi prawniczej i wojskowej.

Izba powyższy wniosek przyjmuje.

Po załatwieniu kilku wniosków nagłych, odroczył się Sejm do wtorku.

Z państwowej rady aprowizacyjnej.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) W czwartek odbywały się obrady **państwowej rady aprowizacyjnej.** Wedle teoretycznego obliczenia skup zboża powinien się przedstawiać następująco: Zgodnie z ustawą z 29 lipca 26.575 wag., zgodnie z ustawą z 18 listopada 29.431 wagonów. Do dnia 15 lutego br. na poczet tego kontyngentu kupiono pszenicy 909 wagonów, żyta 11.520 wag. jęczmienia 2.249 wag. i owsa 2.499 wagonów. Ogółem 17.177 wagonów. Stanowi to 51 proc. teoretycznego kontyngentu. Skup zboża pozakontyngentowego wedle prowizorycznego obliczenia da około 3 tys. wag., z Poznańskiego sprowadzić można 16 tys., z Pomorza 7 tysięcy. Teoretyczne zapotrzebowanie na marzec wynosi 11.602 wagonów. Zwiększenie zapotrzebowania nastąpiło wskutek konieczności udzielenia pomocy wschodniej połaci Małopolski, zwiększenia przydziału dla kresów oraz dla bezrolnych i małorolnych, dla miast poniżej 5 tysięcy mieszkańców. W kraju posiadamy 3 tysiące wagonów zboża. Ilość ta wystarczyłaby na całkowite pokrycie zapotrzebowania w ciągu **trzech miesięcy,** brak jednak węgla dla maszyn i taboru kolejowego uniemożliwia szybkie sprowadzenie dostatecznej ilości zboża z Poznańskiego.

Szef sekcyi Gościcki zakomunikował, że ceny soli zostaną podniesione od dnia 10 bm., pozatem referował sprawę cukru. Okazuje się, że zamiast spodziewanych 5 tysięcy wagonów produkcya byłej Kongresówki dała w ostatniej kampanii 3.514 wagonów. W Poznańskiem również produkcya znacznie się zmniejszyła. — Rada aprowizacyjna ustanowiła następnie **racye miesięczne** cukru dla ludności miast powyżej 25 tys. na 400 gr. na osobę, dla miast od 8 do 25 tys. 300 gr., dla miast od 3 do 8 tysięcy 100 gramów na osobę. Pozatem ludność otrzyma obecnie jednorazowo przydział ze względu na nadchodzące święta po 100 gramów na osobę.

Deputacya górników u p. Wiltona.

Cieszyn, 6 marca (PAT). Wczorajszy »Dziennik Cieszyński« donosi:

Wczoraj przyjął członek komisyi alianckiej **p. Wilton deputacyę górników** z p. Tallerem na czele. P. Taller przedstawił sytuacyę w zagłębiu. Rugi polskich robotników, urządzane przez Czechów w Zagłębiu ostrawskiem, wzburzyły niesłychanie robotników polskich na całym Śląsku. W całem Ostrawskiem Zagłębiu panuje anarchia. Robotnika polskiego nie tylko wyrzucają z warsztatów pracy, ale nie jest on pewnym życia wskutek pogromów, urządzanych przez bojówki czeskie. Polskie organizacye robotnicze uspokajają wzburzone masy zapewnieniem, że komisya aliancka wkroczy w te stosunki i zaprowadzi ład i porządek w kraju, w myśl swojej proklamacyi z 3 lutego br. — Tymczasem jednak komisya nie przedsiębrała niczego, wskutek czego **bojówki czeskie rozzuchwalają się coraz bardziej.** Obywatelom polskim wreszcie było tego już za wiele i samorzutnie wzięli się do represyi. Wczoraj w Trzyńcu wydalono 60 robotników czeskich, między nimi kilku majstrów i jednego inżyniera. Zapowiedziano też wydalenie dalszych czechofilów. We Frysztacie wysłano trzech robotników czeskich, pracujących w tamtejszej stalowni do Ostrawy z tem, że jeżeli Czesi nie wstrzymają swoich rugów, to z Frysztatu wydalonych zostanie 150 czeskich robotników. Ten sam ruch zaznacza się w Karwinie.

W odpowiedzi na przemówienie p. Tallera i innych delegatów oświadczył p. Wilton, że szczerze się oburza, iż po stronie czeskiej rozpoczęto rugi robotnicze, które wywołały obecnie po stronie polskiej **politykę odwetową.** Należy dążyć do uspokojenia mas robotniczych. W tym względzie prosił o pomoc i poparcie ze strony organizacyi, zapewniając, że dążeniem komisyi będzie zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa każdemu obywatelowi. **Żandarmerya będzie usunięta, skoro tyle skarg na nią się podnosi.** Nad tą sprawą obradować będzie komisya na najbliższem swojem posiedzeniu i zajmie się nią, a dziś zapewnić można delegatów, że **komisya postąpi energicznie, by przywrócić ład i porządek w kraju.** Te słowa i zapewnienia p. Wiltona wywarły jak najlepsze wrażenie na delegatach i niewątpliwie, jeżeli zostaną wprowadzone w czyn, wpłyną uspokajająco na wzburzone masy robotników polskich.

KONFERENCYA GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH.

Frysztat, 6 marca (PAT). Onegdaj wieczorem odbyła się w Dąbrowie **konferencya mężów zaufania górników,** zwołana z inicyatywy Czechów przez międzynarodową komisyę plebiscytową, z ramienia której przybył Anglik p. Wilton. Chodziło przedewszystkiem o przedłużenie 6-godzinnej zmiany, t. zw. szychty, w sobotę na 8 godzin, następnie o pracę niedzielną. **Górnicy czescy** wręcz oświadczyli, że nie może być mowy o przedłużeniu czasu pracy, **póki nie polepszy się aprowizacya.** W imieniu związku **polskich górników** oświadczył sekretarz p. Papuga, że o ile komisya nie wpłynie **na zmianę stosunków bezpieczeństwa w rewirze,** to nietylko produkcya się nie powiększy, ale znacznie jeszcze spadnie, bo polscy robotnicy nie będąc pewni życia, wogóle pracę porzucą i chwycą się samoobrony. Konferencya nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

BOJÓWKA CZESKA WYRZUCA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Cieszyn, 6 marca (Tel. wł.) »Robotnik Śląski« donosi:

Bojówka czeska w Polskiej Ostrawie na Zarubku siłą wyrzuciła z pracy 18 górników polskich, z których 6 przynależnych jest do Polskiej Ostrawy i wogóle są to robotnicy, którzy w Ostrawie pracują od 17 do 36 lat. Bojówka czeska zagroziła robotnikom, że jeżeli do 14 dni nie opuszczą Ostrawy, załatwi się z nimi w inny sposób. Władze czeskie gwałt ten popierają: szef urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie wezwał do siebie górników i oświadczył im, że z powodu rzekomej agitacyi przeciw państwu czeskiemu muszą być ewakuowani. — Również ze szybu Aleksandra w Małych Kończycach bojówki czeskie wydaliły **z pracy 17 robotników.** Robotnicy ci są wszyscy żonaci, mają razem 63 dzieci do wyżywienia, a mieszkają w Małych Kończycach przeciętnie powyżej lat 20. **Akcyą terorystów czeskich kieruje komitet plebiscytowy czeski,** na czele którego stoi socyalista czeski Jan Palik z Małych Kończyc.

CZESI W OBCYCH MUNDURACH.

Cieszyn, 6 marca (Tel. wł.) »Robotnik Śląski« donosi:

Onegdaj do Bogumina przybyło 400 uzbrojonych żołnierzy czeskich **w mundurach włoskich.** Również do Karwiny przyjechały wojska czeskie, przebrane **w mundury francuskie.** Żołnierze czescy znajdują się w ukryciu. Nad granicą śląską koncentrują Czesi **wielkie masy wojsk.** W Witkowicach zakwaterowano oddziały wojsk w barakach robotniczych.

Plebiscyt na G. Śląsku po Zielonych Świątkach.

Berlin, 6 marca. (PAT). Z Paryża donoszą: »Temps« podaje, że francuski prezydent ministrów oświadczył w sobotę w komisyi dla spraw zagranicznych, że plebiscyt na Górnym Śląsku w myśl żądań polskich będzie możliwie przyspieszony i odbędzie się **prawdopodobnie zaraz po Zielonych Świętach.**

KONSUL POLSKI W OPOLU.

Bytom, 6 marca (PAT). W Opolu otwarto jeneralny konsulat polski. Konsulem jeneralnym mianowany został p. Daniel Kęszycki, wicekonsulami p. Ptaszycki i Karszo-Siedlecki. — Biura konsulatu znajdują się przy ul. Mikołajskiej 36a, w domu polskiego banku rolniczego.

Ukraińska „czerwona księga".

Lwów, 6 marca (Tel. wł.) »Hrom. Dumka« donosi:

W tych dniach ukaże się w Wiedniu ukraińska »Czerwona księga«, obejmująca w pierwszej części **sprawy Galicyi wschodniej** za czas od 1919—1920. Materyał będzie przełożony na **wszystkie języki europejskie** (Byłoby pożądane, ażeby również z polskiej strony pojawiło się podobne wydawnictwo, gdyż inaczej zagranica będzie informowana jednostronnie. Przyp. red.)

MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ W RZYMIE.

Split, 6 marca (PAT). Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi: Dzienniki włoskie podają, że były jeneralissimus rosyjski w. ks. Mikołaj Mikołajewicz przybył do Rzymu w najściślejszem incognito.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 5 marca 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:

	ofiar.	żąd.
Bank Przemysłowy	600'—	650'—
Polskie Tow. handl. II em.	420'—	460'—
Transakcya	445'—	450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2025'—	2075'—
Transakcya		2050—
„Tepege" Tow. dla przeds. górn.	2500'—	2600'—
Waluty:		
Marki niemieckie a 1000	247'—	257'—
Transakcya		252'—
Ruble carskie po 500 rb.	268'—	278'—
Transakcya		273'—
Lei rumuńskie	300'—	320'—
Praga	238'—	248'—
Transakcya		243'50

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Zamknięcie giełdy z dnia 5 bm.: Renta majowa 93'50, austr. renta koronowa 90'50, renta lutowa 96, węg. renta koronowa 110, losy tureckie 214. Pryorytety kolei południowej 1165, Anglobank 860, Bankverein 863, Boderkredit 2300, Zakład kredytowy 765, Bank depozytowy 965, Laenderbank 1035, Merkur 915, Unionbank 865, Bank obrotowy 720, Živnostenska 1578, Kolej północna 11100, Kolej lwowsko-czerniowiecka 1995, Koleje austryackie 3705, Kolej południowa 834. Alpiny 3810, Berg und Huetten 11.600, Krupp 1565, Poldi 2798, Rima 3000, Skoda 2810, Zieleniewski —, Apollo 3750, Fanto 12.900, Galicyjskie Karpaty 9500, Galicya 12100, Schodnica —.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 5 bm.: Amsterdam 9325, Berlin 275 (277), Zurych 4125 (4125), Chrystyania 4425 (4425), Kopenhaga 3825 (3825), Sztokholm 4800 (4800), marki 274 (276), lei 340 (340), lewy 315, franki szwajc. 4100 (4100), francuskie 1750 (1750), liry 1375 (1375), szterlingi 870 (870), dolary 250 (250), ruble 260 (200). **Kursa w wolnym obrocie** z dnia 4 bm.: Zagrzeb 175 (192), Budapeszt 10.000 K 98 (108), 1000 K 99 (109), Kraków 110 (125), Praga 275 (295), Czechosłowacya 5000 K 280 (305), mniejsze banknoty 285 (309), Jugosławia 140 (170).

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z dnia 4 bm.: Berlin 6'10 (6'20), Holandya 225'50 (225'25), Nowy Jork 613 (613), Londyn 21'11 (21'10), Paryż 43'05 (43'25), Medyolan 33'05 (33'25), Bruksela 44'75 (45'25), Kopenhaga 92'50 (92'50), Sztokholm 114'75 (115), Chrystyania 104'75 (105), Madryt 106'75 (106'75), Buenos Aires 275 (268), Zagrzeb 4'30 (4'40), Kraków 2'60 (2'60), Budapeszt 2'25 (2'50), Praga 6'20 (6'20), Wiedeń 2'30 (2'40), noty koronowe stemplowane 2'20 (2'25), noty koronowe niestemplowane 2'50 (2'50).

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 5 bm.: Wiedeń 2'40, austryackie korony stemplowane 2'40, korony niestemplowane 2'75, Berlin 6'10, Praga 5'25.

GDANSKIE ZAKŁADY BANKOWE ZAMKNIĘTE. Tel. z Gdańska: **Wszystkie istniejące tu niemieckie** zakłady bankowe zostały wczoraj, wedle doniesień „Danziger Zeitung", z rozporządzenia starosty zamknięte. Przyczyna tego rozporządzenia nie jest znana.

NIEMCY A NAFTA POLSKA. „Danziger Zeitung" zamieszcza długi artykuł wstępny, poświęcony sprawie przemysłu naftowego w Polsce. Artykuł twierdzi, że tereny naftowe w byłej Galicyi mają dla Niemców w dalszym ciągu pomimo rozpadnięcia się Austryi, wielkie znaczenie, gdyż Niemcy nie mogą z powodu złej waluty sprowadzać nafty z Ameryki, a nadto Niemcy potrzebują nie gotowych produktów, lecz tylko surowców, któreby u siebie przetworzyły, Ameryka zaś niechce dostarczyć surowców. Nadto odgrywają tutaj wielką rolę listy przewozowe. Niemcy nietylko nie mogą dopuścić do zmniejszenia się wpływów niemieckich w galicyjskim przemyśle naftowym, lecz powinny go jeszcze bardziej powiększać, i nie dać się wypchać kapitałowi ententy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. nieodżałowanego męża mego, lub też pospieszyli z wyrazami żalu i współczucia, wobec ciosu, który mnie i rodzinę moją tak boleśnie dotknął, składam z głębi serca płynące wyrazy podzięki. Przedewszystkiem dzięki szlę Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Nowakowi i Przewielebnemu Duchowieństwu za oddanie ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu, dalej Prezydyum i gremium Urzędników wszystkich Sądów krakowskich, Świetnej Radzie miasta Krakowa, Prezydyum i Urzędnikom Magistratu krakowskiego, Dyrekcyi i gremium Urzędników Kasy Oszczędności miasta Krakowa, Szanownej Redakcyi »Nowej Reformy«, oraz wszystkim Krewnym i Znajomym przesyłam serdeczne »Bóg zapłać!«

Kraków, 5 marca 1920 r.

Jadwiga HAŁATKIEWICZOWA z synem.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

przystępuje

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 r., zatwierdzonych reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 r. L. 12643/20

do podwyższenia kapitału akcyjnego z 20,000.000 K na 50,000.000 K

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyj po 400 K imiennej wartości.

Emisya powyższa przeprowadzoną będzie na mocy powyższych uchwał **w trzech seryach po 10,000.000 koron,** czyli po 25.000 sztuk akcyj po 400 K imiennej wartości.

Na razie przeto

rozpisuje się subskrypcyę pierwszych 10,000.000 K, czyli 25.000 sztuk akcyj po K 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyj z tej emisyi przysługuje posiadaczom akcyj dawniejszych pięciu emisyj w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyj przypadają trzy akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej z trzech seryj.

Kurs emisyjny dla wszystkich trzech seryj wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy, wykonujących prawo pobora w terminie zakreślonym, po K 450 za sztukę,
dla nowych akcyonaryuszy po K 520 za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920 r.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenia. Z chwilą pokrycia subskrypcyami pełnej kwoty 10,000.000 K, dalsze subskrypcye policzone będą na poczet drugiej, ewentualnie trzeciej seryi emisyi.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi pierwszych 10,000.000 K oznacza się na dzień 15 marca 1920 r.,
termina subskrypcyj dalszych 20,000.000 K będą później ogłoszone.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5 — oraz
we filiach Banku w Krakowie, plac Maryacki L. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście L. 68 (róg ulicy Szopena),
w Banku Kredytowym w Warszawie, ulica Mazowiecka L. 9,
w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,
w Banku Handlowym w Poznaniu.

1629 2 2

Dnia 25 lutego b. r.

podczas jazdy tramwajem w Krakowie, zgubiłem swą kartę odroczenia z 21 lutego 1920 r. z nazwiskiem Izak Aron Schöngut, urodzony w Podgórzu w r. 1901, fotografię oraz kartę przemysłową z nazwiskiem Welf Klausner. Znalazca za zwrot otrzyma nagrodę. Izak Aron Schöngut, Nowy Sącz, ulica Ślepa. 1827

Do sprzedania

szafy ze sklepu korzennego. Wiadomość: ul. Straszewskiego 11, II p., między godz. 8—10 i 1—3. 1861

Chłopiec

do zawodu handlowego, w wieku lat 14—15. przyjęty zostanie do magazynu E. Smidowicza. Kraków. Linia A—B. 1863 1 2

SPIECHOWICZ i FILIPEK

Handel delikatesów

Kraków, ul. Grodzka 26

dostarczają staropolski

miód „Zagłoba"

w oryginalnych butelkach hurtownie i częściowo. 1266 4 4

WILLA

z ogrodem jarzynowo-owocowym i zabudowaniem gospodarczem w Bronowicach Wielkich, park dworski, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Krakowie, plac Szczepański 7. 1867 1 2

Do sprzedania

pięć krów rasowych, cielnych. Ul. Warszawska 51. 1868 1 3

Wózek dziecięcy

duży, o niklowych resorach, do sprzedania. Ul. Wielopole 15, I p., front. — Oglądać można od 4—7. 1869 1 2

Atramentów farb do pieczątek płynnej gumy 1841 1 2 tuszu chińskiego i t. d.

dostarcza Krajowa fabryka atramentów i wyrobów chemicznych

J. Lazara w Przemyślu.

Już nadszedł staropolski

miód „Zagłoba"

w oryginalnych butelkach do handlu delikatesów

Juliana Cyankiewicza

Kraków, ul. Sławkowska 24.

1265 4 4

PANNA

z kilkoletnią praktyką biurową, pisząca bardzo biegle na maszynie, znająca stenografię i buchalteryę, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia pod „**M. Z.**" przyjmuje Adm. „N. Ref." 1832

Małopolski Związek garbarzy

Spółka z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Berka Joselewicza 21

ma do sprzedania większą ilość ałunu chromowego.

1826 1 2

Pies policyjny

Doberman, do sprzedania. Wiadomość księgarnia Diamanda Rzeszów.

1828 1 3

Buchalter z kilkoletnią praktyką, oraz wykształceniem teoretycznem, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych, w instytucyi finansowej. Zgłoszenia pod „**Buchalter**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1830

Do

Krakowskiego Zakładu czuwania i ochrony w Krakowie.

W nocy z dnia 23 na dzień 24 lutego 1920 usiłowali bandyci włamać się do mojego lokalu bankowego. — Organa Szan. Zakładu spłoszyły bandytów, którzy zaopatrzeni byli w doskonałe narzędzia, i uchroniły mnie w ten sposób od znacznej szkody.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia za to Szan. Dyrekcyi szczerego podziękowania. 1834

Kraków, d. 25 lutego 1920.

Z poważaniem

B. Ohrenstein i Ska.

Staropolski

miód „ZAGŁOBA"

w oryginalnych butelkach sprzedaje w większych i mniejszych ilościach handel delikatesów

ZOFII SOBIERAJ

Kraków, ul. Karmelicka 70.

1269 4 4

Do sprzedania parcela budowlana w Krakowie koło parku Krakowskiego, oraz pensyonat kompletnie urządzony w Zakopanem. Bliższa wiadomość pod „**Parcela budowlana**", poste restante Zakopane. 1789 3 3

IGŁY do maszyn pończoszniczych

sprzedaje hurtowo 1140 8 19

Fabryczny skład części do maszyn do szycia

Józef GOLDMAN,

Warszawa, ul. Śniadeckich Nr 6 (dawn. Kaliksta) telefon 268-71

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

Pięćdziesiąte drugie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się **we wtorek, dnia 20 kwietnia 1920 r., o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.**

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1919.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1919.
4. Wniosek na zmianę statutu i na powiększenie kapitału akcyjnego do 100 milionów K.
5. Wybór dwu członków Rady nadzorczej (§ 36).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcye swoje najdalej do dnia 22 marca 1920 roku w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filiach Zakładu w Krakowie i w Tarnopolu, na które, oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 2 marca 1920.

Rada nadzorcza.

§ 54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcye, uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcye wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 10 akcyj. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu czy we własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik jednego lub więcej akcyonaryuszy, więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, stowarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

(Przedruku nie płacimy.) 1876 1 3

Staropolski

miód „ZAGŁOBA"

w oryginalnych butelkach stale do nabycia u firmy

Teofil Nikiel

Kraków, ul. Zwierzyniecka 32.

1268 4 4

Większe Towarzystwo akcyjne

poszukuje urzędników, Polaków, do działu handlowego i technicznego. Zgłoszenia do Biura »Ruch«, ulica Szczepańska 9, pod **„Handlowiec".** 1748 3 3

L. $\frac{248}{1}$ IV—1920. 1819

Ogłoszenie dostawy.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczny przetarg na dostawę materyału drzewnego tartego dla celów warsztatowych na rok 1920, a mianowicie:

8.600 m^3 materyału sosnowego lub świerk., część jodłowego,
1.200 „ „ dębowego,
65 „ „ grabowego.

Bliższe dane, oraz wymiary materyału zawierają formularze ofertowe, które Dyrekcya kolei państwowych (Wydział IV) wydaje, lub przeszle na żądanie za nadesłaniem porta pocztowego wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy, mającymi służyć za podstawę do wygotowania ofert.

Oferty należy sporządzić na przepisanym formularzu, zaopatrzyć je, jakoteż załączniki stemplem za 2 K (marek 1·40) i wnieść opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę materyału drzewnego tartego" najpóźniej do godziny 12 dnia 12 marca 1920 r.

Oferowane ceny mają być skalkulowane ze wszystkiemi kosztami, loco wagon, jedna lub więcej oznaczyć się mających stacyj kolei państwowych normalnotorowych z wyłączeniem kolei lokalnych i wąskotorowych. Ceny należy podawać w walucie markowej.

Dostawę należy rozpocząć zaraz po zatwierdzeniu oferty i ukończyć ją do końca roku 1920.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć **w kasie** krakowskiej Dyrekcyi kolejowej poręczne w wysokości 10% od wartości oferowanego materyału.

W razie przyznania dostawy, złożone wadyum przepisze się na kaucyę dla zabezpieczenia dostawy.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, odbędzie się dnia 13 marca o godzinie 10 w Wydziale IV krakowskiej Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci pozostają związanymi swoją deklaracyą przez 6 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Dyrekcya zastrzega sobie prawo całkowitego lub częściowego przyjęcia ofert, albo też zupełnego odrzucenia tychże bez podania powodu.

Oferty ustne, telegraficzne lub telefoniczne, dalej wniesione po powyższym terminie, nie odpowiadające wymogom tego ogłoszenia lub zawierające niezrozumiałe lub dwuznaczne oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków w lutym 1920.

Polecamy do szybkiej dostawy

tylko wagonami

98/99%-owy oryginalny amerykański, pierwszej jakości
siarkan miedziowy (siny kamień),
128/130%-owy oryginalny amerykański i angielski
żrący tlenek sodu (kamień ługowy),
99/100%-ową sycylijską
siarkę, proszek siarczany, siarkę w laskach,
tudzież
smary do wozów, kalafonię, ałun, boraks 80%, kwas octowy, parafinę, ang. i amer. mydło jądrne,
jakoteż artykuły chemiczne i wszelkiego rodzaju materyały surowe, wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki. 1367 3 10

„ORIENT", Chem. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu i handlu
Centrala: Wiedeń, I., Fleischmarkt I. Adres telegr.: „Orient" Wiedeń.
Własne filie: Tryest — Genua — Berlin — Budapeszt.

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią, przedpokojem, elektryką, klozetem, górą, piwnicą, ewent. z łazienką, w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia pod „**Smereków**", przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1856 2 3

Młodego urzędnika

do biura budowlanego poszukuje Feltscher, Kraków, ul. A. Potockiego 2. 1839 2 2

Poddzierżawcy prenumeraty „Neue Freie Presse" lub innego dziennika wiedeńskiego poszukuję. Zgłoszenia pod „**Dr S.**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1858

MLECZARNIA POSTĘPOWA

M. Chmura i R. Zawilińska

Kraków, ul. św. Jana 13

poleca P. T. Publiczności

staropolski

miód „Zagłoba"

w oryginalnych butelkach

1267 4 4

Gumy automobilowe

kupuje Spółka automobilowa

„Motor"

Kraków, plac Maryacki 9.

1858 5 5

Kupię

sklep spożywczy wraz z mieszkaniem w Krakowie. Zgłoszenia pod **M. K.** do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 1797 3 3

Dom

(willa letnia) w przepięknej okolicy, o 7 ubikacyach, z werandą, ogródkiem i parcelą na gorce, 3 mile od Krakowa, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia list. pod „**W. L.**", przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1824 3 3

Młodego urzędnika

poszukuje duże przedsiębiorstwo przemysłowe, połączone z biurem handlowem w Krakowie. — Wymagania: 1) dokładna znajomość buchalteryi i zwykłej korespondencyi handlowej; 2) znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; 3) kilkuletnia praktyka biurowa. — Zgłoszenia tylko piśmienne z odpisami świadectw oraz curriculum vitae przyjmuje **Towarzystwo tranzakcyjne,** Kraków, ul. Wolska 8.

1837 2 3

Rządca Drukarni L. K. Górski